KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 81 (13115) Wtorek, 29 kwietnia 1997 r. cena 1 Lt

Z konferencji prasowych

VAT na razie nie ulegnie zmniejszeniu

Jak pamiętamy, po zwycięskich dla konserwatystów wyborach parlamentarnych, nowo powołany rząd obiecał w ciągu pierwszego półrocza swojej działalności obniżyć podatek od wartości dodanej (VAT) z 18 do 16%. Jednak przewodnicząca sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów Elvyra Kunevicziene podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie oświadczyła, że w najbliższym czasie obietnicy tej nie uda się spełnić. Przyczyn tego, wg słów posłanki Kunevicziene, jest kilka. Po pierwsze, nie powstał jeszcze fundusz, z którego obywatelom będą zwracane utracone po oddzieleniu się Litwy od ZSRR wkłady, a także fundusz wspierania budownictwa mieszkaniowego. Po drugie, państwo potrzebuje dużych funduszy na zwrot wkładów, które przepadły w zbankrutowanych bankach. Przewodnicząca sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów zapowiedziała, że VAT może być obniżony bądź od 1 października br. lub też dopiero na początku przyszłego roku, zależnie od tego, czy uda się zgromadzić dostateczne środki na sezon grzewczy.

Innymi tematami poruszonymi przez posłankę Kunevicziene podczas wczorajszej konferencji prasowej było wykonywanie budżetu w pierwszym kwartale 1997 roku i problem rozliczeń wewnątrzkrajowych. Oświadczyła ona, że koalicyjny rząd z budżetem radzi sobie nie najgorzej. W połowie kwietnia plan wpływów budżetowych został wykonany w 93,2 procentach, natomiast plan wydatków - w 82,5 procentach. Zdaniem przewodniczącej sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów, rokuje to nadzieję, że tegoroczny budżet zostanie wykonany bez większych problemów. Co się tyczy systemu rozliczeń, przewodnicząca komitetu powiedziała, że jest on nieuporządkowany. Przedsiębiorstwa mają zadłużenia wobec siebie nawzajem, a także wobec budżetu państwa. Zadłużenia między przedsiębiorstwami sięgają 11 miliardów litów i jest to, zdaniem E. Kunevicziene, wina Litewskiego Banku i całego systemu bankowego. Dlatego też w maju Komitet Budżetu i Finansów rozpocznie analizę działalności Litewskiego Banku w tej sferze.

„Jest to niebezpieczny projekt ustawy"

Tak określił przewodniczący LDPP Czeslovas Jurszenas rządowy (zwany podstawowym - aut.) projekt nowej ustawy o zwrocie mienia. Informowaliśmy już naszych czytelników, że poprzednia ustawa została zawieszona przed trzema miesiącami głosami rządzącej koalicji. W ubiegłym tygodniu Sejm rozpoczął omawianie trzech projektów nowej ustawy „O trybie przywracania praw obywateli do zachowanych nieruchomości". Czeslovas Jurszenas słusznie zauważył, że jest to ustawa szczególnej wagi, na którą czekają setki tysięcy obywateli. W związku z czym podkreślił, że zawieszając poprzednią (przyjętą przez LDPP - aut.) ustawę, konserwatyści popełnili ogromny błąd, co niektórzy z nich podobno dziś przyznają.

Przewodniczący opozycyjnej frakcji LDPP wyliczał podczas wczorajszej konferencji prasowej: „Nie ulega wątpliwości, że projekt zaczniemy przyjmować dopiero w maju, ale czy przy tym mamy gwarancję, że prezydent nowej ustawy nie zawetuje, a gdzie jeszcze przyjęcie całego pakietu ustaw uzupełniających, które towarzyszą każdej ustawie?". Na podstawie tych wyliczeń Cz. Jurszenas uznał, że zwrot nieruchomości ponownie zostanie rozpoczęty dopiero latem albo jesienią.

Grupa należących do opozycji posłów przygotowała szereg propozycji do przygotowywanej ustawy o zwrocie mienia, które, jak twierdzi Cz. Jurszenas, mają złagodzić ten „społecznie niebezpieczny projekt ustawy". Jeżeli propozycje te nie zostaną w ustawie uwzględnione, ich autorzy zwrócą się do prezydenta z prośbą o jej zawetowanie, oświadczył przewodniczący LDPP.

(Dokończenie na str. 2)

Laureaci VIII Olimpiady Języka Litewskiego dla szkół nielitewskich (od lewej): Romuald Urbanowicz, Iwona Sienkiewicz, Jolanta Gamuleviciute, Maryla Kurilonok, Diana Narkiewicz.

VIII Republikańska Olimpiada Języka Litewskiego dla uczniów szkół rosyjskich, polskich i białoruskich

Święto w ojczystych stronach Miłosza

W dniach 25 - 27 kwietnia w Kiejdanach przebiegała VIII Republikańska Olimpiada Języka Litewskiego dla uczniów szkół nielitewskich. Tradycyjnie impreza przebiegała pod patronatem Ministerstwa Oświaty, głównym organizatorem olimpiady jest p. Danute Kolesnikowa, starszy specjalista wydziału wychowania ogólnego.

Serdeczne słowa podziękowania kierujemy pod adresem gospodarzy - Specjalnej Szkoły Internatu w Kiejdanach, gdzie uczy się 185 dzieci specjalnej troski. Dyrektor szkoły p. Aleksandra Sun - Vilen, nauczyciele stworzyli wspaniałe warunki do pracy i wypoczynku olimpijczyków. Szkoła jest zadbana, pięknie udekorowana, lśniąca czystością.

Szkoła początkowo mieściła się w klasztorze w Dotnuwie, trudne tam były warunki, ciasno. Przed 10 laty wybudowano teraźniejszy budynek, który spełnia wszystkie wymogi. Obok szkoły mieści się internat, gdzie na co dzień żyją niektórzy wychowankowie szkoły. W okresie trwania olimpiady internat służył za hotel.

(Dokończenie na str 6)

Goście mera i samorządu

Bieżący tydzień w samorządzie obfituje w wizyty. A zapoczątkowała je delegacja miasta Elbląga, której przewodniczy prezydent wyżej wymienionego miasta - Witold Gintowt-Dziewałtowski. Delegację polską szczególnie interesuje system energetyczny miasta oraz gospodarka miejska. Wczoraj gości przyjął mer Wilna Rolandas Paksas.

x Dzisiaj w samorządzie zostanie omówiony szczegółowy plan „Dni Pragi w Wilnie". W tym celu do stolicy Litwy przybyła delegacja czeska na czele z wicemerem Pragi Vladimirem Drabkiem, który jutro się spotka z merem naszego miasta.

x W merostwie wileńskim bawią również delegacje ze Szwecji oraz Danii. Pierwszą- interesują zagadnienia związane z ochroną zdrowia i opieką socjalną, natomiast Duńczycy zapoznają się z kwestiami modernizacji urządzeń oczyszczających.

Dziś Szwedzi będą mieli seminarium, podczas którego opowiedzą o ochronie zdrowia, problemach młodzieży w Szwecji.

Inf.wł.

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

"EKONA POLSKA" Spółka z o.o. 04-994 Warszawa, ul. Poezji 19

Oferujemy:

- opakowania dla przemysłu spożywczego z tworzyw sztucznych PS i PP (kubki, pojemniki, przykrywki),

- folia PS i PP,

- nadruki w sześciu kolorach,

- krótkie terminy realizacji.

Tel. (8 104822) 6127485

tel/fax (8 104822) 6127488

(Zam. 342)

W Wilnie kończy się sezon grzewczy

Mer Wilna Rolandas Paksas podpisał zarządzenie, na podstawie którego w mieście kończy się sezon grzewczy. Od wtorku 29 kwietnia odłącza się ogrzewanie w przedsiębiorstwach przemysłowych, organizacjach i domach mieszkalnych. W następny poniedziałek, 5 maja, urządzenia grzewcze odłączy się w szkołach, placówkach medycznych i przedszkolach.

Inf. wł.

Finaliści I Konkursu Piosenki Polskiej

Przedstawiamy finalistów I Konkursu Piosenki Polskiej, którego organizatorem jest radio „Znad Wilii". Jak już informowaliśmy, podczas eliminacji wytypowano do finału 12 solistów, 1 kwartet i 1 duet. Galowy koncert w ramach konkursu odbędzie się 11 maja br. w sali MSW. Zdobywcę pierwszego miejsca czeka nagroda w postaci dwutygodniowego uczestnictwa w warsztatach artystycznych w Polsce.

Zwycięzcom I tury konkursu zadaliśmy następujące pytania:

1. Imię i nazwisko oraz znak zodiaku.

2. Jakie jest Twoje hobby?

3. Co najbardziej cenisz w człowieku (w koleżance, w koledze)?

4. Jaki jest Twój ideał chłopaka (dziewczyny)?

5. O czym marzysz przy świetle księżyca?

6. Kim chciał(a)byś być w przyszłości?

7. Jaką rolę w Twoim życiu odgrywa muzyka i jakiej muzyki najchętniej słuchasz?

8. Co byś zrobił(a), gdybyś wygrał(a) np. 5.000 litów?

1. Władysława BORKOWSKA, nauczycielka muzyki w szkole w Wierusowie; Panna;

2. Bardzo lubię „kolekcjonować" różnorodne wywiady i opowieści o ciekawych ludziach. Mogą to być aktorzy, piosenkarze, muzycy. To niesamowite, że na jednej kartce papieru można przedstawić całe życie człowieka. Mam tych życiorysów ogromne stosy, ale wciąż nie mogę tego uporządkować.

3. Człowiek przede wszystkim powinien być szczery - fałsz zawsze wyczuję. Lubię także ludzi interesujących, z którymi można rozmawiać godzinami i się nie nudzić. Oprócz tego, cenię prostotę ludzką.

4. Ideał chłopaka kojarzy mi się z przeżytą wielką moją miłością. Teraz stale, kiedy kogoś spotykam, porównuję go z tym człowiekiem, który nadal pozostał moim ideałem.

5. Marzę o romantycznej, szczerej miłości. Marzyć o tym przy świetle księżyca - to coś niepowtarzalnego.

6. Chciałabym zostać po prostu sobą.

7. Z muzyki żyję. To jest mój chleb i chleb mojej córeczki, którą wychowuję sama. W ogóle nie rozumiem, jak można muzyki nie lubić, być względem niej obojętnym. Takich ludzi uważam po prostu za ubogich.

Najlepiej mi się słucha tradycyjnego starego jazzu. Moi idole - to Louis Armstrong, Ella Fitzgerald, Charlie Parker i in.

8. Zrobiłabym wielki bal i zaprosiła wszystkich kolegów. Mam ich mnóstwo - na całym świecie. Jestem pewna, że przyjechaliby wszyscy.

Rozmawiała **Agnieszka SKINDER**

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

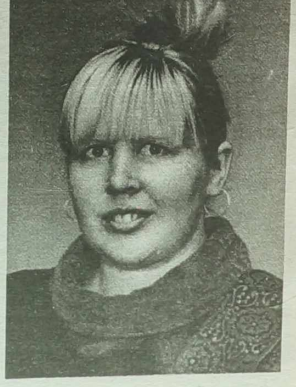

Tydzień: jaki był poprzedni i jaki będzie bieżący

Czy zawsze wydawanie sądów leży w sferze etyki ludzkiej?

Nareszcie stało się to, co sie miało stać już przed miesiącem: przyszła do nas wiosna. Słoneczna, łagodna, długo oczekiwana. Mimo to przyszła tak raptownie, że zadziwiła niejednego wilnianina. Podobno, to jeszcze raz potwierdza dawne przepowiednie naszych ojców i dziadków: rosyjska Wielkanoc zawsze jest pogodna i słoneczna.

Ludzie łżej odetchnęli nie tylko z powodu prawdziwie wiosennej pogody. Cieszą się też z tej przyczyny, że kończy się nareszcie sezon ogrzewczy, a to znaczy, że za ogrzewanie mieszkania nie trzeba będzie płacić bajońskich sum, co przecież wiele rodzin wytrącało z równowagi pod względem finansowym. Sceptycy (a może realiści?) widzą perspektywę opłat komunalnych w ciemniejszych kolorach - przecież zdrożeje wkrótce energia elektryczna, a potem gaz. Natomiast, jakie rachunki zaczną przychodzić za ogrzewanie w kolejnym sezonie, już w listopadzie-o tym aż strach pomyśleć.

Te „małe" sprawy bytowe niczym są w porównaniu z globalnymi. Ot chociażby informacja z ubiegłego tygodnia, która znalazła się na pierwszych szpaltach gazet, jak również w dziennikach telewizyjnych czytano ją pierwszą pozycją i to z nutką optymizmu: Litwa została zaproszona na początku lipca na spotkanie, związane ze szczytem NATO. W Madrycie będzie omawiany temat wejścia kilku państw Europy Wschodniej i Środkowej do aliansu. Polska też otrzymała takie zaproszenia , podają agencje.

To bardzo dobrze, że oba sąsiadujące państwa idą razem do struktur europejskich. Nawet, jeśli Polska nieco wyprzedzi Litwę, to i tak wiadomo, że będąc „tam", Polska nie zdradzi sąsiada i Litwa będzie miała o jeszcze jednego zwolennika więcej.

Media litewskie częstokroć stawiają dwa te kraje razem w drodze do NATO. I nie ma w tym, rzecz jasna, nic złego, raczej wręcz odwrotnie. Jakiż jednak ciężki osad zostawił na czytelnikach, tych lojalnych wobec stosunków polsko - litewskich artykuł redakcyjny w największym dzienniku litewskim „Lietuvos rytas" (przedruk w „Kurierze" w poprzednim numerze). Poświęcony jest trzeciej rocznicy podpisania Traktatu między naszymi krajami. Ileż tam „wspomnień" o autonomistach, o nielojalnych Polakach wobec niepodległości Litwy, o nacjonalistach polskich...Ileż można, bracia Litwini?! Wszak chcemy patrzeć w przyszłość, chcemy iść razem, chcemy, żeby łączyły nas wspólne sprawy, a nie dzieliły takie wspomnienia, które możemy sobie nawzajem wyrzucać bez liku. Podpisano Traktat również po to, żeby postawić w zaszłościowych stosunkach naszych państw kreskę, od której zacznie się nowy etap współżycia. Jeszcze bardziej dziwi, że taka renomowana i szanowana gazeta, zresztą przez nizej podpisaną również, jednym pociągnięciem pióra (dokładniej jednym przyciskiem klawiatury na komputerze) zarzuciła rządowi polskiemu popieranie szkodliwych Litwie wydań, czy przysyłanie na placówkę dyplomatyczną, zdaniem gazety, skompromitowanych polityków.

Skompromitowanych? Bo wszystkie organizacje polskie traktuje jednakowo? Bo przybył tu bez uprzedzeń na temat lepszych i gorszych Polaków? Bo pragnie spotykać się ze wszystkimi Polakami, jak też z tymi, którzy chcą i mogą pomóc polskiej mniejszości w zintegrowaniu się z życiem Litwy? Może właśnie to się nie wszystkim podoba?

Ciekawe, jak wielu dyplomatów litewskich, których tak hojnie wysyłamy na placówki dyplomatyczne do bliskich i dalekich krajów, nie mają w przeszłości bagażu pracy w jakichkolwiek bądź strukturach sowieckich? Może tylko ci, którzy nie przekroczyli dziś trzydziestki. Zresztą i ich młodość prawdopodobnie minęła w „szeregach najbardziej przodującej młodzieży". Takie było życie i wydawanie sądów nie należy do najszlachetniejszych zagrań.

„Kurier Wileński" również na swoich łamach w ubiegłym tygodniu odnotował trzecią rocznicę podpisania Traktatu litewsko - polskiego. Pani Ambasador RP w Wilnie , prof. Eufemia Teichmann zapytana podczas spotkania w redakcji, czy natrafia na jakieś trudności w realizacji poszczególnych postulatów Traktatu, w sposób taktowny dała do zrozumienia, że nie o trudnościach chciałaby mówić. Pani Profesor pragnie po prostu dużo zrobić - nie konfliktując i nie utyskując. Tak to wywniosko wałiśmy z okolicznościowego spotkania w redakcji.

W tym miejscu stawiam w rozmyślaniach na temat stosunków polsko - litewskich, rocznicy Traktatu i wystąpień prasowych kropkę, chociaż jeszcze wiele o tym można rozważać. Czytelnicy, przypuszczalnie, dopiszą sobie własne refleksje. Odejdę więc od polityki, bo sprawy naszej codzienności nurtują nas nie mniej.

Trzy psy, należące z natury do rasy łagodnych, w najokropniejszy sposób pogryzły dwunastoletniego chłopaka. Pogryzły tak, że mimo skomplikowanej dziewięciogodzinnej operacji już czwarty dzień jest on w stanie krytycznym. Chłopak z rodziny wręcz ubogiej otrzymał najdroższe leki, troskliwą opiekę lekarską. Może Bóg da, że wszystko się zakończy pomyślnie. Tak, ten wypadek jest szczególny. Ale pogryzienie przez bezpańskie, lub puszczone na samopas bestie jest dziś nagminne. Zgodnie z zasadami prawa, właściciel, który nie pilnuje odpowiednio psa, zapłaci najwyżej grzywnę w wysokości...100 litów. I tyle tego!

W każdym minionym tygodniu w morzu wielu historii kryminalnych, musi być jakaś jedna, która szczególnie bulwersuje obywateli. Tym razem dotyczy zniknięcia prezydenta EBSW Gintarasa Petrikasa, któremu organy praworządności zarzucają przywłaszczenie lub roztrwonienie obcego mienia na dużą skalę, naruszenie operacji pieniężnych, cały szereg innych naruszeń finansowych. Znikł, gdy był w areszcie domowym (a przebywając w nim nawet kandydował na posła do Sejmu). W ubiegłym tygodniu musiał zgłosić się do aresztu więziennego, ale znikł. Sam uciekł, czy go uprowadzili?

3 MAJA. Dzień dla narodu polskiego, Polaków rozsianych po świecie, znaczący tak wiele. Nawet w okresie sowieckim w polskim domu dzień ten był czczony na równi z Wielkanocą i Wigilią Bożego Narodzenia. Umieliśmy uczcić w domu i sercu swoim to, co nawet było zakazane.

Tegoroczna rocznica Konstytucji 3 Maja zapoczątkuje cały miesiąc przepięknych imprez polskich, o czym już informowaliśmy obszernie. Będzie, rzecz jasna, Msza św. w intencji Rzeczypospolitej Polskiej, będzie składanie kwiatów przy grobie Marszałka na Rossie, będą inne tradycyjne uroczystości. Chciałoby się wierzyć, że, niezależnie od uprzedzeń w stosunkach między liderami rodzimych organizacji, w tych dniach będziemy razem. Nawet, jeśli wynikną jakieś nieprzewidziane organizacyjne trudności.

Krystyna ADAMOWICZ

ZSA „Kurier Wileński" ma do wynajęcia od zaraz pokój (18 m kw.) wraz z dwoma telefonami pod adresem Laisves pr. 60, 11 piętro, pokój nr 1102. Telefon kontaktowy w dniach pracy 42-79-73.

Przywódca parlamentu Litwy przybył do Ankary

W poniedziałek przewodniczący parlamentu litewskiego Vytautas Landsbergis przybył do Ankary, gdzie rozpoczął czterodniową wizytę w Turcji.

Podczas rozmowy V. Landsbergisa z przewodniczącym parlamentu tureckiego Mustafą Kalemlim rozpatrzone zostaną możliwości rozwoju stosunków parlamentów obu krajów, informuje.

DPA-ELTA

Wiadomości w jednym zdaniu

W poniedziałek w Wilnie rozpoczął się szósty międzynarodowy festiwal nowej muzyki „Jauna muzika", który potrwa do 3 maja.

x x x

Firma turystyczna Baltic Travel Service (BTS) rozpoczęła regularne loty na południe Hiszpanii i Wyspy Kanaryjskie, obecnie klienci tej firmy samolotem boeing 737 Litewskich Linii Lotniczych podczas każdego weekendu z Wilna polecą do Malagi i Teneryfy.

x x x

W ubiegłym roku na Litwie miało miejsce 3065 nieszczęśliwych wypadków w pracy, z których 99 zakończyło się śmiercią, a 190 osób doznało ciężkiego kalectwa.

x x x

Litewski Komitet Nagród Narodowych w dziedzinie kultury i sztuki przystąpił do omawiania pierwszych kandydatur na uzyskanie tegorocznych nagród narodowych Litwy.

x x x

12 maja Związek Robotników Litwy organizuje pikietę przed gmachem rządu, aby jak najszybciej została przyjęta poprawka do ustawy o indeksacji odszkodowań za kalectwo, doznane w pracy.

x x x

Dziesiąte Zgromadzenie Bałtyckie, które się odbyło w estońskim mieście Pärnu, uchwaliło rezolucję, zalecającą Estonii, Łotwie i Litwie zniesienie kary śmierci oraz rezygnację z krytyki sąsiedniej Białorusi i Rosji w związku z działalnością prezydenta Aleksandra Łukaszenki oraz tłumieniem niepodległości Czeczenii.

Wywiad dla Litewskiej TV

Prezydent radzi, by nie śpieszyć z prywatyzacją dużych obiektów strategicznych

Prezydent Algirdas Brazauskas proponuje, by nie śpieszyć z prywatyzacją dużych obiektów strategicznych. Przywódca państwa radzi, żeby najpierw zmodernizować je, a dopiero potem korzystniej sprzedać, informuje ELTA.

W poniedziałkowym wywiadzie dla Litewskiej TV A. Brazauskas powiedział, iż nie sądzi, że obecnie należy prywatyzować duże i nienowoczesne przedsiębiorstwa. „Przede wszystkim trzeba w nie zainwestować, zmodernizować, a dopiero potem sprzedać jak najdrożej" - powiedział prezydent.

„Nie sądzę, aby po sprywatyzowaniu obecnie np. floty litewskiej, mogłaby ona konkurować z analogicznymi spółkami innych państw. Podobnie z lotnictwem. Czy chcemy stracić narodową flotę i lotnictwo?" - retorycznie zapytał przywódca państwa.

Zdaniem A. Brazauskasa, przede wszystkim należy poszukiwać inwestycji w duże obiekty strategiczne. „Takie możliwości istnieją. Powiedzmy, docelowe kredyty. Po zainwestowaniu tych kredytów z czasem można znaleźć sposoby, aby sprzedać je jak najkorzystniej" - powiedział prezydent.

Przywódca państwa przypomniał, że każde duże przedsiębiorstwo powinno mieć odpowiedzialnego gospodarza, który by myślał nie o doraźnym zysku, lecz o przyszłości tego przedsiębiorstwa oraz całej gospodarki litewskiej. „Musimy wyciągnąć wnioski z pierwszego etapu prywatyzacji, kiedy zostały doszłownie doprowadzone do upadku olbrzymie przedsiębiorstwa, jak np. kowieńska „Banga". Powinni być poważni gospodarze, nie zaś tacy, którzy tuż po sprywatyzowaniu obiektu z miejsca skazują go na upadek z myślą o doraźnym zysku" - powiedział A. Brazauskas.

Zdaniem prezydenta, spraw prywatyzacji nie może rozstrzygać tylko jedna partia. „W tej kwestii ma być zgoda między wszystkimi partiami, poszukiwanie jak najlepszego sposobu rozstrzygnięcia wszystkich związanych z prywatyzacją problemów" - powiedział on.

Z rejonu wileńskiego

Wizyta szwedzkich samorządów

Wczoraj w rejonie wileńskim przebywała delegacja przedstawicieli Rady hrabstwa Sztokholm.

Podstawowym celem wizyty było zapoznanie się z aktualną sytuacją w dziedzinie opieki socjalnej. W składzie delegacji jest znana szwedzka badaczka tych problemów w krajach powstałych po rozpadzie byłego Związku Radzieckiego pani Helen Nilsson.

Delegację przyjęła mer samorządu rejonu wileńskiego Leokadia Janiszkiewicz. Zapoznała ona gości z kierowanym przez nią rejonem. Opowiedziała o zaistniałych ostatnio problemach.

Następnie goście w towarzystwie kierowniczki wydziału opieki socjalnej samorządu odwiedzili ośrodek pedagogiczno-psychologiczny, pensjonat psychiatryczny w Prudziszkach. W gminie Pogiry zapoznali się z pracą przedszkola, w którym wychowywane są dzieci z zaburzeniami psychicznymi. Gości ze Szwecji zapoznano z rodzinami, pod których opieką przebywają osoby upośledzone psychicznie.

Delegacja odwiedziła również szpital w Czarnym Borze, a także gminy niemieżańską i rudomińską.

Robert MICKIEWICZ

„Jest to niebezpieczny projekt ustawy"

(Dokończenie ze str. 1)

Obecny na konferencji prasowej poseł Mykolas Pronckus, nawiązując do istnienia w prawicowym bloku aż trzech projektów ustawy o zwrocie mienia, zauważył: „wszystko wskazuje na to, że prawica dokładnie nie wie, czego chce".

Poseł oświadczył, że opozycja zaczeka, aż z tych trzech projektów zrodzi się jeden i wówczas zadecyduje, z czym się zgodzić, a co odrzucić. Opozycja nie zgadza się z założeniem, że pod pretekstem zwrotu ziemi byłym właścicielom, można ją zabrać temu, kto obecnie bardzo dobrze na niej gospodaruje. Jednocześnie opozycyjni posłowie twierdzą, że nie zgadzają się z uszczuplaniem praw byłych właścicieli, gdyż, wg. nich, w projekcie nowej ustawy są i takie punkty.

Wszystko wskazuje na to, że nowa ustawa „O trybie przywracania praw obywateli do zachowanych nieruchomości", będzie dokumentem zrodzonym w wielkim bólu, gdyż niemałże każda sejmowa frakcja ma własną jej koncepcję. A ludzie czekają. Oby już niedługo.

Lucyna DOWDO

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 25 - 27 kwietnia br. w kraju zanotowano 466 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 13 obrażeń ciała, 4 gwałty, 39 chuligańskich ekscesów, 15 rabunków, 3 oszustwa, 390 kradzieży. Skradziono 36 samochodów, znaleziono - 7.

Zarejestrowano 37 wypadków drogowych i 30 pożarów. Znaleziono zwłoki 18 osób. Zatrzymano 72 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

26 kwietnia około godz. 23 podczas dyskoteki w domu kultury we wsi Stabintiszkiai (rej. koszedarski) E. V. zranił nożem w brzuch i plecy S. Poszkodowany w ciężkim stanie został umieszczony w szpitalu. Podejrzanego zatrzymano.

***

27 kwietnia o godz. 15 min. 25 w Sużanach (rej. wileński) G. zranił nożem w pierś swego syna G., który trafił do szpitala.

Pożar

26 kwietnia około godz. 24 we wsi Viszkoniai (rej. solecznicki) spalił się dom J. Jusewicza. W zgliszczach znaleziono spalone zwłoki gospodarza. Przyczynę pożaru ustala się.

Nielegalna „woda ognista"

Wygląda na to, że policja ekonomiczna nie na żarty uwzięła się na sklepy i inne placówki handlowe oferujące napoje alkoholowe. Nie ma dnia, by funkcjonariusze nie znaleźli większej lub mniejszej ilości różnego rodzaju alkoholu niejasnego pochodzenia. Liczby mówią same za siebie. Od 13 lutego do 24 kwietnia sprawdzono 5468 placówek handlowych, w 2456 z nich znaleziono naruszenia. Z tej „okazji" do budżetu państwa wpłynęło 319963 litów. Wykryto 5 wypadków przemytu spirytusu, a ogółem w tym okresie skonfiskowano 89,24 tys. litrów spirytusu i napojów alkoholowych.

17 kwietnia kowieńscy funkcjonariusze wspólnie z policją drogową zatrzymali samochód opel ascona, prowadzony przez R. Arnatkevicziusa. W wozie znaleziono 200 litrów spirytusu „Royal". W Kownie funkcjonariusze dokonali rewizji w przedsiębiorstwie E. Dulskisa i ustalili, że właściciel nie podał żadnych danych o operacjach eksportowych za lata 1993 - 1994 i w ten oto sposób otrzymał 70567 litów dochodu, którego nie zadeklarował. Państwo, oczywiście, straciło na tym 50808 litów. W obu przypadkach wszczęto sprawy karne.

Funkcjonariusze służb ds. przestępstw ekonomicznych KP Olity i rej. olickiego dokonali sprawdzenia na stacji benzynowej nr 22 SA „Lietuvos kuras. Ustalono, że sprzedano tam paliwa na 6537 litów, nie odnotowując tej sumy w aparacie kasowym.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Komentarz po zakończeniu sezonu grzewczego

Litwie - drożej, a odbiorcom zagranicznym - taniej?

Po zakończeniu sezonu grzewczego mają być podwyższone taryfy nie tylko ciepła, lecz i energii elektrycznej. Ludzie oburzają się, że już dziś płacą po 20 ct za 1 kWh, gdy tymczasem energia elektryczna, dostarczana dla sąsiednich państw, np. Białorusi, kosztuje znacznie taniej. O wyjaśnienie różnicy cen ELTA poprosiła dyrektora generalnego SA „Lietuvos energija" Rimvydasa Rukszenasa.

- Zanim energia elektryczna dotrze do użytkownika, na Litwie przebywa ona długą drogę: elektrownia - linia przesyłowa 330 kilowoltów - transformatornia - linia przesyłowa 110 kilowolt - transformatornia - linia przesyłowa 35 kilowolt - transformatornia - linia przesyłowa 10 kilowolt - transformatornia - linia przesyłowa 0,4 kilowolt.

W tym długim łańcuchu szczególnie wzrastają straty energii i koszty eksploatacji.

Energię elektryczną na eksport dostarcza się bezpośrednio bez zmniejszania napięcia, toteż wydatki na linii przesyłowej 330 kilowoltów, przez którą jest eksportowana - są najniższe, a więc energia jest najtańsza.

Krajowi użytkownicy również płacą różnie, zależnie od wysokości napięcia użytkowanej przez nich elektryczności. Np. korzystający z napięcia 110 kilowatów płacą 12,5-13 ct, a korzystający z napięcia 0,4 kilowolta, płacą do 20 ct za kWh.

Eksport energii elektrycznej opłaca się. Tylko w ubiegłym roku przyniósł on 240 mln Lt dodatkowego zysku.

Niestety, pokrył on zaledwie część strat SA „Lietuvos energija". Po zrezygnowaniu z eksportu, te pieniądze musieliby zapłacić użytkownicy krajowi poprzez zwiększenie taryf.

- Czy cena eksportowa może być wyższa?

- Zawsze chciałoby się zarobić więcej. Ceny jednak dyktuje rynek. Naszym konkurentem jest Rosja i możemy tylko się cieszyć z odzyskania utraconego wcześniej rynku na Białorusi i w obwodzie kaliningradzkim. A propos, eksportujemy prawie połowę tej ilości energii elektrycznej, którą eksportuje posiadająca większe możliwości Rosja.

- Ale Rosja eksportuje ją po cenach wyższych, niż my?

- Tak, ale energia elektryczna nie jest jednakowa. Rosja zapewnia moc rezerwową. Reguluje w elektrowniach wodnych częstotliwość prądu, czego my nie możemy zaoferować naszym klientom.

Ponadto cena zależy również od harmonogramu dostaw i formy rozliczeń. Np. cena energii dostarczanej przez Rosję Białorusi według stałego harmonogramu wynosi 0,02 USD, dodatkowej dziennej - 0,04 USD i dodatkowej w godzinach szczytu - 0,06 USD. Przeciętna cena - około 0,024 USD.

Rosja od Białorusi bierze nie pieniądze, lecz towary, na czym traci około 20 proc.

My zaś dostarczamy według bardziej stałego harmonogramu i otrzymujemy pieniądze.

- Czy nie wzrosłyby dochody „Lietuvos energija", gdyby prąd eksportowano z pominięciem pośredników?

- Sprzedajemy energię elektryczną nie pośrednikom, lecz firmom dostarczającym zawczasu paliwa, niezbędnego do produkcji energii elektrycznej. Takie firmy są dwie. Jedna dostarcza paliwo nuklearne, druga - mazut. W ten sposób zapobiegamy ewentualnemu nierozliczeniu się za dostarczony towar.

M. in., w programie rządowym wyraźnie mówi się o takiej wymianie. Gdyby takich partnerów było więcej, eksport wzrósłby jeszcze bardziej, zmniejszyłoby się natomiast brzemię, dźwigane przez krajowych użytkowników.

- Czy taka wymiana nie może powodować nadużyć?

- Nie są podejrzewani tylko ci, którzy nic nie robią. Natomiast doskonalenie wymiany nie zna granic i gotowi jesteśmy złożyć wnioski Ministerstwu Gospodarki, a w razie potrzeby i rządowi, aby lepiej uregulować takie transakcje i żeby nie miały miejsca żadne podejrzenia.

M. in., partnerów w eksporcie energii można też wybrać w drodze konkursu - kto drożej zapłaci i z jakimi gwarancjami wejdzie na rynek.

Kto więcej?

Właściciele akcji gromadzą głosy

Według danych Komisji Papierów Wartościowych, w SA „Intura" do trzech działających wspólnie grup osób należy 70,3 proc. głosów, informuje ELTA.

Regina Polenowa ma 6 tys. zwykłych akcji imiennych, a cała grupa, do której ona należy - 23 tys. 368 akcji, czyli 31,1 proc. głosów spółki „Intura".

Grupa Janiny Jatkiewicz dysponuje 28,9 proc. głosów, czyli jest właścicielką 21 tys. 668 akcji „Intury". Sama J.Jatkiewicz nabyła 15 tys. 668 akcji tego przedsiębiorstwa.

Władimir Polenow posiada 1 tys. 700 akcji „Intury". Wszyscy członkowie jego grupy łącznie mają 7 tys. 700 zwykłych akcji imiennych, czyli 10,3 proc. głosów.

W SA „Vilniaus universaline parduotuve" na zgromadzeniu akcjonariuszy podczas podejmowania uchwał Vladas i Alvydas Bieliauskasowie działają wspólnie i mają 25,34 proc. głosów. Zapewnia im je 9 tys. 670 posiadanych akcji. Pierwszy z nich ma 7 tys. 389, a drugi - 2 tys. 281 akcji.

Znaczna część kapitału zakładowego SA „Silva" należy do firmy „Dobric Consultants LTD" i ZSA „Logista". Pierwsza z nich posiada 1 mln 124 tys. 189 akcji, czyli 25,59 głosów w „Silvie", a „Logista" - 859 tys. 384 akcje, czyli 19,58 proc. głosów.

Antanas Kovolis należy do grupy wspólnie działających osób, posiadającej 42,63 proc. głosów akcjonariuszy SA „Tekstile" (18 tys. akcji). Jest on właścicielem 4 tys. 858 akcji.

W spółce „Montuotojas" grupa akcjonariuszy posiada 33,2 proc. głosów (818 tys. 427 akcji). Janusz Fedorowicz nabył 134 tys. 407 akcji, Klemensas Mitrulevicziusz - 58 tys. 99, Algirdas Župerka - 39 tys. 963, Antanas Katinas - 104 tys. 787, Algirdas Jaras - 38 tys. 945, Romas Miszkinis - 46 tys. 348, Juozas Bajariunas - 59 tys. 902 akcje.

„Bank of Bermuda (Guernsy) Limited" poinformował o posiadaniu 130 tys. akcji spółki akcyjnej „Ragutis" i że dysponuje w tym przedsiębiorstwie 12,17 proc. głosów.

Trosk ludzkich wysłuchają...

Zgodnie z zatwierdzonym harmonogramem, 6 maja nurtujące ludzi sprawy rozpatrzy wiceminister spraw wewnętrznych Julius Adomaitis, 13 maja - minister zdrowia Juozas Galdikas, 20 maja - konsultant państwowy ds. łączności z zagranicą i organizacjami społecznymi Ramune Trakymiene, 27 maja - doradca rządu ds. rolnictwa i przemysłu przetwórstwa rolno-spożywczego Petras Jonika.

3 czerwca przyjmie interesantów minister kultury Saulius Szaltenis, 10 czerwca - doradca rządu ds. handlu Jonas Olszauskas, 17 czerwca - dyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej i Usług przy Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki Antanas Deveikis, 24 czerwca - minister finansów Algirdas Szemeta.

Na przyjęcia zawczasu można się zapisać telefonicznie: 22 65 17 lub 62 88 10. Informacja telefoniczna: 62 65 43 lub 62 44 17.

Żaluzje - szybko i tanio!

Gwarancja 2 lata
Gama kolorów
Fachowa obsługa - zadzwoń!

ARDENA ŚWIAT JEST PIĘKNIEJSZY

Ten znak zapewni Ci jakość i doskonałą obsługę!

ADRESY: Vilnius, ul. Vytenio 20, ul. Mindaugo 11, tel. (22) 63 37 02, faks 261036.

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera"

Danusia

Fot. Marian Paluszkiewicz

Nowy powód do dumy

Sukces wilnianki

Jak zakomunikował nam prezes Fundacji „Samostanowienie" pan Stanisław Plewako, 22 kwietnia br. na wystawie INTERFASHION w Łodzi prestiżową nagrodę znanej firmy „Wólczanka" zdobyła Lucyna Kniszewska z Wilna. W ten sposób wyróżniono zaprojektowaną przez nią dzianinę.

26 kwietnia w galerii Music Cafe PARTES w Łodzi odbędzie się wernisaż fotografii Lucyny Kniszewskiej zatytułowany „Swoistość". Wystawa potrwa dwa tygodnie. Jej autorka jest studentką V roku Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, stypendystką rządu polskiego oraz Fundacji „Samostanowienie". Gratulujemy rodaczce sukcesu (bz).

Ambasada RP w Wilnie informuje

o uroczystościach organizowanych z okazji Święta Konstytucji 3-go Maja:

piątek - 2.05.1997 godz. 19.00

koncert muzyki polskiej w Filharmonii Narodowej, ul. Auszros Vartu 5 (wstęp za zaproszeniami)

sobota - 3.05.1997 godz. 12.00

złożenie kwiatów na Rossie

niedziela - 4.05.1997 godz. 11.00

Msza Św. w intencji Rzeczypospolitej - kościół Św. Ducha

(Zam. 577)

Jubileuszowy bieg w Białej Wace

Zgodnie z ustaloną tradycją na początku maja każdego roku w Białej Wace rejonu solecznickiego odbywają się lekkoatletyczne biegi w kilku kategoriach wiekowych, poświęcone Konstytucji 3 Maja, które rozpoczynają letni sezon lekkoatletyczny.

W tym roku z okazji pięknego jubileuszu 10-lecia imprezy, biegi zostały podzielone na dziesięć kategorii wiekowych: dzieci do 12 lat - 1 km, młodzież do 15 lat - 2 km, młodzież do 18 lat - 4 km, kobiety i mężczyźni w wieku 18-40 lat, 40-45, 45-50, 50-55, 55-60, 60-65 - dystans 10 km, powyżej 65 lat - dystans 4 km.

Powracając do początków pięknej tradycji, która rozpoczęła się w roku 1987, należy przypomnieć, że mieliśmy w rejonie wspaniałą grupę lekkoatletów jak Henryk Baranowicz, Andrzej Więckiewicz, Gintaras Pupałajgis, Walery Wasiukiewicz, Danuta Siwińska, Kostas Barczius, który jednocześnie był trenerem tej wspaniałej młodzieżowej grupy. Odnosili oni wiele pięknych zwycięstw w konkurencjach biegowych na zawodach rejonowych, republikańskich. W roku 1987 u Andrzeja Więckiewicza i Henryka Baranowicza zrodził się pomysł zorganizowania imprezy biegowej w Białej Wace, która w tym roku obchodzi już piękny jubileusz. Każdego roku do Białej Waki przyjeżdża wiele młodzieży nie tylko z Wileńszczyzny, ale z całej Litwy, co mówi o popularności imprezy. Tak na przykład w ubiegłym roku na starcie stanęło aż 315 uczestników.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych i miłośników sportu do Białej Waki, ażeby mile i ciekawie spędzić czas dopingując sportowców. Otwarcie i start o godz. 12.00, w sobotę, 3 maja 1997 roku. W czasie imprezy odbędą się występy zespołów artystycznych. Zakończenie zawodów nastąpi około godz. 14.00.

Michał SIENKIEWICZ,
członek komitetu organizacyjnego

XXIV Tyskie Spotkania Teatralne

Rzecz o uzdrowicielu

(albo: czy Supraśl z Wilnem zrobią „Dziady"?)

Teatr Towarzystwo Wierszalin był jednym z trzech zespołów profesjonalnych zaproszonych na XXIV Tyskie Spotkania Teatralne. W Festiwalu tym uczestniczył po raz drugi. Na spotkaniach w ubiegłym roku zaprezentował „Klątwę" Stanisława Wyspiańskiego. Teraz - „Medyka", spektakl autorstwa Piotra Tomaszuka.

Piotr Tomaszuk, członek jury komisji artystycznej Festiwalu, prowadził tu równocześnie warsztaty reżyserskie. Funkcjonował więc niejako w roli potrójnej.

Na „Medyka" czekano z dużą niecierpliwością. Jakoż nie zawiódł oczekiwań widza.

Jest to przypowieść o Feliksie, który zawarł pakt ze śmiercią. Kostucha była jego matką chrzestną, więc był z nią „za pan brat". Z jej to inspiracji został uzdrowicielem. Leczniczą wodą skrapiał tylko tych chorych, których kostucha wskazała mu jako przyszłych ozdrowieńców. Jako cudotwórca robił zawrotną karierę. Nie żądał zapłaty. Uzdrowionych ludzi prosił o jedno: żeby mu pomogli odnaleźć jego bliskich. Ale jak to w takich przypowieściach bywa, diabeł pomieszał wszystkie szyki, w ruch poszły pieniądze, Feliks (zgodnie z imieniem - szczęśliwiec) popadł w grzech pychy. Aż nadszedł dzień, kiedy śmierć przyszła zabrać jego siostrę...

No, ale wszystko dobrze się skończyło. Matka Boska poruszona szlachetnością Feliksa (za ocalenie życia siostry ofiarował śmierci życie własne) przychodzi grzesznikowi z pomocą. Cała nadzieja w grzesznikach, jak mówi Jerzy Nowosielski, w nich całe zbawienie...

W tym rzadkiej urody moralitecie użyto ponad 20 drewnianych figur, rzeźbionych i malowanych przez Mikołaja Moleszę i Mirosława Sołowieja. Figury te pełnią funkcję lalek, współgrają z żywymi aktorami. Przedstawienie w stylu zbliżonym do misterium - szopki (żłobka) fascynuje swoją niezwykle urokliwą prostotą, którą to ze współczesnej sceny nie tak łatwo wydobyć. Aktorzy grają w dżinsach. Są wyjątkowo sprawni fizycznie, rzekłbyś, że wszyscy w cyrku się urodzili (bardziej wtajemniczeni mówią, że w basenie). Feliksem jest tu Marek Tyszkiewicz z ... „naszych" Tyszkiewiczów.

Premiera spektaklu odbyła się pół roku temu, w Supraślu - 13 września 1996 r. Supraśl - to pod Białymstokiem. Bliskie z Wilnem sąsiedztwo. Nikt jednak dotąd w Wilnie o tym teatrze nie słyszał. Trzeba było pojechać na daleki Śląsk, żeby o tym fenomenie (pod hasłem Wierszalin) się przekonać. Po Festiwalu w Tychach powieźli swojego „Medyka" do Niemiec. W maju, na Gliwickich Spotkaniach Teatralnych teatr ten pokaże „Dybbuka" - również w opinii krytyków spektakl - wydarzenie. Czy przyjadą kiedyś do Wilna?

- Bardzo chętnie, jeżeli Wilno nas zaprosi - mówi reżyser Piotr Tomaszuk.

- To, co zobaczyłam w pańskim „Medyku" skłania mnie do przypuszczenia, iż ... zmierza pan ku Mickiewiczowskim „Dziadom".

- Zgadła pani, ale z tym jeszcze przed nikim się nie zdradziłem.

- Supraśl, w którym się pański teatr bazuje, leży na pograniczu polsko-białoruskim...

- I to właśnie przemieszanie kultur, ich wzajemne przenikanie się ogromnie mnie fascynuje.

Na Spotkaniach w Tychach Piotr Tomaszuk złożył ciekawą propozycję zespołowi „Polskiego Teatru z Wilna" - wspólną realizację Mickiewiczowskich „Dziadów". Zaszczyt to Wilnu niemały, bo z taaakim teatrem nigdy dotąd nie mieli do czynienia. Oferta do głębszego przemyślenia. W Polsce (a konkretnie - w Krakowie) dobrze dał się zapamiętać aktor tego zespołu Mirosław Szejbak - jako Kordian w „Wielkiej Improwizacji".

W swoim dorobku twórczym Piotr Tomaszuk ma 10 spektakli, oprócz wspomnianych wyżej także - „Merlina", „Olbrzyma", „Głupa". Jest nadzieja, że przynajmniej jedno z tych przedstawień uda nam się zobaczyć w Wilnie. No, a w perspektywie - również „Dziady".

Przyjaźń Wilna z Supraślem stanowi jakby „ciąg dalszy" pięknej, wspólnej historii. Supraśl była jednym z największych (pod każdym względem) siedzib Bazylianów. Tamtejszy klasztor i świątynię zbudowano w tym samym czasie, co i wileńską świątynię Bazylianów (znawcy twierdzą, że obie - cechuje to samo cylindryczne flankowanie - na rogach wąskimi wieżyczkami).

W Wilnie klasztor Bazylianów kojarzy się przede wszystkim ze słynną celą Konrada. Wszystkie więc znaki na Niebie wskazują na to, że Supraśl do Wilna powinien na gwałt przyjechać.

Alwida Antonina BAJOR
Tychy-Wilno

NA ZDJĘCIU: Piotr Tomaszuk w gronie wilnian.

Fot. **Irena Litwinowicz**

In Vogue

Kto tym razem zdobędzie „Złoty Guzik"?

Bardzo często ludzie zadają sobie pytanie: co właściwie oznaczają te słowa „In Vogue"? In znaczy po angielsku w, a vogue ma kilka znaczeń, ale w danym wypadku oznacza modę. Czyli „in vogue" - to co jest modne.

Jak już pisaliśmy, festiwal mody In Vogue zaczyna się 1 maja i kończy 4. Pokazy będą odbywały się w Teatrze Opery i Baletu o godz. 19.30. Ale poza podstawowymi imprezami, dla uczestników festiwalu zorganizuje się całe mnóstwo innych, towarzyszących. W środę do Wilna zjadą goście z Francji. W tym samym dniu odbędzie się tzw. casting czyli projektanci wybiorą sobie modelki do prezentacji kreacji. Wieczorem w Ambasadzie Francji odbędzie się przyjęcie.

W czwartek goście pojadą do Kowna, zwiedzą zakłady przemysłu lekkiego. O godz. 17.00 w Teatrze Opery i Baletu w Wilnie - generalna próba, a o 19.30 - uroczyste otwarcie festiwalu. Organizatorzy zapowiedzieli mnóstwo niespodzianek, paryscy projektanci zaś pokażą niektóre swe kreacje. Po uroczystości - konferencja dla dziennikarzy, a od godz. 23.00 w restauracji „Naktinis Vilkas" czynny będzie do późna klub nocny.

W piątek, 2 maja - oficjalne spotkania z ministrem kultury S. Szaltenisem, ministrem gospodarki V. Babiliusem, z przedstawicielami Stowarzyszenia Pracowników Przemysłu Lekkiego. W międzyczasie - zwiedzanie galerii „Vartai" w stołecznym Domu Nauczyciela. O godz. 19.30, w sali Teatru Opery i Baletu pierwsze konkursy. W drugiej części wieczoru - pokaz kolekcji domu mody Nina Ricci. Po pokazie - konferencja prasowa przedstawiciela tej firmy, Gerarda Piparta. Na zakończenie wieczoru - znów spotkania, bezpośrednie rozmowy w nocnym klubie.

W sobotę, 3 maja, goście zaaranżują akcję charytatywną, o której napiszemy oddzielnie. Wieczorem - znów konkursy, pokaz kolekcji kolejnej firmy, tym razem Oliviera Lapidusa.

W niedzielę, 4 maja, goście zwiedzą Wilno, zaglądną do prastarego Uniwersytetu Wileńskiego, spotkają się ze studentami Akademii Sztuk Pięknych. Potem - konferencja prasowa zorganizowana przez dom mody Lecoanet i Hemant. Wieczorem zaś można będzie obejrzeć stroje tej firmy.

W drugiej części programu nastąpi uroczyste zamknięcie festiwalu, wręczenie tradycyjnej nagrody „Złoty Guzik". Przypominamy, że pierwszy Guzik zdobyła w 1995 r. projektantka z Petersburga Tatiana Parfionowa. Wręczył jej nagrodę sam Paco Rabanne. W następnym roku Guzik powędrował na Ukrainę, zdobyła go stylistka z Kijowa Lila Pustowit. Zobaczymy kto otrzyma „Złoty Guzik" w tym roku.

Po pokazach i zamknięciu festiwalu odbędą się konferencje prasowe: członków jury, laureatów, organizatorów. I tak pokrótce przedstawia się program festiwalu.

W ubiegły piątek w restauracji „Stikliai" miała miejsce uroczystość przekazania przez żonę byłego premiera, panią Irenę Stankevicziene - patronatu nad festiwalem na ręce obecnej pani premierowej, pani Nijole Vagnoriene. Ta ostatnia wystąpiła w eleganckim klasycznym kostiumie i zapowiedziała, że ufunduje specjalną nagrodę dla projektanta, który pokaże najładniejszy strój w stylu klasycznym.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: pierwsza laureatka „Złotego Guzika", Tatiana Parfionowa.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Przed wyjazdem do Francji

Wzruszający spektakl

W niedzielę w Teatrze Opery i Baletu odbyło się ostatnie, przed wyjazdem do Francji, przedstawienie baletu S. Prokofiewa „Romeo i Julia". Jak wiadomo, trupa baletowa z Litwy wyjeżdża do Francji, gdzie w Evian, na granicy ze Szwajcarią, wystąpi wraz z Mscisławem Rostropowiczem w jednym z wielu przedstawień, którymi słynny wiolonczelista i dyrygent postanowił upamiętnić swe 70. urodziny. Następny spektakl „Romea i Julii" w Wilnie będzie miał miejsce 28 maja, z udziałem samego M. Rostropowicza.

Niedzielne przedstawienie odbyło się przy szczelnie wypełnionej widowni, a publiczność zgotowała tancerzom owację.

Spektakl wyreżyserował i stworzył do niego choreografię sam Władimir Wasiljew z Moskwy. Jego premiera miała miejsce 7 sierpnia 1993 r. Ciekawą scenografię opracował również moskwianin S. Barchin.

Orkiestrę poprowadził V. Virżonys. Muzycy w tej wersji baletu, jak wiadomo, siedzą na scenie i są przebrani w kostiumy mieszczan z Verony, co urozmaica klasyczny spektakl, czyni go bardziej wiarygodnym. W ogóle reżyser jak gdyby odbrązowił tę romantyczną opowieść o kochankach z Verony, wzbogacił ją o żywe soczyste sceny, gesty.

W roli głównej wystąpiła prima litewskiego baletu Egle Szpokaite. Była niesłychanie wdzięczna, miła, dziecinna, bardzo dobra aktorsko. Trochę sztywny wydał się na jej tle Edvardas Smalakys, ale być może uduchowiony, poetyczny Romeo powinien być taki.

Duże brawa zebrali inni uczestnicy spektaklu: W. Fadiejew w roli Merkutia, A. Mołdow jako Tybalt, M. Juszka (Parys), państwo Capuletti (N. Fedotowa i V. Chlebinskas). Ci ostatni byli średniowieczno tragiczni i pełni patosu.

Taki spektakl nie wstyd pokazać zagranicą. Jesteśmy pewni, że spodoba się we Francji. **(bz)**.

NA ZDJĘCIU: Egle Szpokaite i Edvardas Smalakys w scenie końcowej.

4

FESTIWAL

POLSKICH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH I LUDOWYCH NA LITWIE

Oto uczestnicy tegorocznego Festiwalu: „Zgoda" z Rudomina w rej. wileńskim, kierownik i choreograf Henryk Kasperowicz, opracowanie muzyczne Romuald Piotrowski; „Magunianki" z Magun w rej. święciańskim, kier. art. Wanda Miłosz; „Turgielanka" z Turgiel", rej. solecznicki, kier. art. Władysława Szylobryt; „Anciuty" z Kieny w rej. wileńskim, kier. art. Janina Wojciechowska; „Borowianka" z Czarnego Boru w rej. wileńskim, kier. art. Hieronim Czernis; „Helenki" z Bujwidz w rej. wileńskim, kier. art. Wacław Mikulewicz; „Sużanianka" z Sużan w rej. wileńskim, kier. art. Janina Anusewicz; „Cicha Nowinka" z Ciechanowiszek w rej. wileńskim, kier. art. Janina Norkuniene; „Kumoszki" z Nowej Wilejki, kier. art. Janina Stupienko; „Połuknianie" z Połuknia, rej. trocki, kier. art. Włodzimierz Saszenko; „Kotwica" z Kowna, kier. art. Janina Pacowska, opr. choreograficzne - Piotr Walicki; „Harmonia" z Mariampola w rej. wileńskim, kier. Luba Nazarenko; „Solczanie" z Solecznik w rej. solecznickim, opr. na chór - Renata Brasel, choreografia - Roman Rotkiewicz, opr. instrumentalne - Gienadij Afanasjew; „Troczanie" z Trok, kier. Teodor Linkiewicz; „Mejszagolanie" z Mejszagoły w rej. wileńskim, kier. art. Marek Brazdis; „Grzegorzanie" z Grzegorzewa w rej. trockim, kier. art. Eugeniusz Borkowski; „Rodzinka" z Ławaryszek w rej. wileńskim, kier. art. Walentyna Grablewska.

Tak wygląda lista uczestników według kolejności występów. Zgłosiło się znacznie więcej ludowych zespołów pieśni i tańca, a także folklorystycznych i śpiewaczych. Z przyczyn poważnych nie mogły przybyć. Jako gość festiwalu imprezę zainaugurowała „Wilia" - seniorka polskich zespołów na Litwie.

Pierwszy dzień festiwalowy odbył się 26 kwietnia w sali Pałacu Związków Zawodowych na Górze Bouffałowej. Po zakończeniu przeglądu członek komisji artystycznej Igoras Fridmanovas - członek Związku Choreografów Litwy powiedział: „Cieszę się, że widzę taką liczbę zespołów i schylam przed wami głowę, że w takich niełatwych czasach macie czas i ochotę śpiewać i tańczyć..."

Oprócz pana Fridmanovasa w składzie komisji byli: Jarosław Ciechanowicz, prof. Akademii Muzycznej, kier. art. i dyrygent Orkiestry Rozrywkowej Litewskiej Telewizji i Radia, Irena Kiveriene, kier. zespołu „Malwy" z Mickun, doświadczona specjalistka z zakresu zespołów ludowych i choreograficznych, osoba zasłużona dla polskiego ruchu artystycznego na Wileńszczyźnie. Nie przybył, niestety, z powodu choroby stały juror tej imprezy choreograf z Elbląga pan Czesław Kujawski.

Na wstępie - treść depeszy, która w pewnej mierze daje ocenę i mówi o znaczeniu festiwalu. Nadeszła ona od mgr Gabrieli Cwojdzińskiej - członka Rady Krajowej, przew. Oddziału Koszalińskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

„W imieniu Zarządu Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" przesyłam na ręce Szanownej Pani Prezes Apolonii Skakowskiej serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom IV Festiwalu Zespołów Folklorystycznych i Ludowych oraz Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionych.

Wyrażamy naszą radość z inicjatyw artystycznych jakie podejmowane są przez społeczność polską w Republice Litewskiej. Dziękujemy Wam, drodzy Rodacy, za utrzymywanie i rozwijanie folkloru polskiego i upowszechnianie pieśni polskiej, rozwijanie chórów i amatorskiego ruchu artystycznego.

Drodzy Rodacy, wasz udział w festiwalach chórów polonijnych, w warsztatach artystycznych dla dorosłych i dla dzieci wpisał się już na trwałe w historię kultury miasta i województwa koszalińskiego. Społeczeństwo koszalińskie zawsze z dużym zainteresowaniem oczekuje Waszych przyjazdów do nas, na piękną Ziemię Koszalińską i nad Polski Bałtyk.

Życzymy Wam, drodzy uczestnicy obu festiwali, Waszym rodzinom i przyjaciołom najlepszych osiągnięć artystycznych i powodzenia w życiu rodzinnym, a prezes Centrum Kultury Polskiej Apolonii Skakowskiej - wytrwałości i dalszych sukcesów we wspaniałej, patriotycznej działalności w dziedzinie kultury".

... Sala w tym roku była wyjątkowo zimna, chociaż na dworze mieliśmy jeden z nielicznych tej wiosny dni słonecznych. Publiczność jednak do samego końca nie opuściła swych miejsc i gorąco oklaskiwała wszystkich uczestników Festiwalu. Dał on nam w miarę pełny obraz charakteru licznych polskich zespołów, działających głównie w terenie: w rej. wileńskim, solecznickim, trockim i święciańskim. Festiwal - to także świadectwo pomysłowości korzystania z tworzywa folklorystycznego rodzinnych stron, dostosowania twórczości swoich poetów i muzyków do potrzeb zespołów. To także przykład wykorzystania w strojach charakterystycznych motywów tkactwa ludowego. Przykładem temu - „Cicha Nowinka", która ma stroje uszyte z tkanin o charakterystycznych dla Wileńszczyzny geometrycznych wzorach. Nastroju „wileńskości" dodały i scenę upiększyły olbrzymie kosze przepięknych, bardzo gustownych kolorystycznie palm, wykonanych przez Olgę Kunicką z podwileńskich Krawczun.

Festiwal wiele zawdzięcza Dominikowi Kuziniewiczowi, czyli naszemu gawędziarzowi Wincukowi. Każde jego pojawienie się na scenie wywoływało burzę oklasków. Prowadził imprezę sprawnie i wartko, prezentując krótko każdy zespół. A przy okazji sypał dowcipami bardzo aktualnymi, w naszej codzienności podpatrzonymi.

Zbiegły się w czasie niemal z festiwalem trzy jubileusze: „Solczanie" niedawno obchodzili 10-lecie, „Gaik" - 5-lecie, natomiast pani Władysława Szyłobryt - szefowa „Turgielanki" swoje okrągłe urodziny. Wszyscy otrzymali gratulacje.

Kto się podobał najbardziej? Opieramy się o zdanie komisji artystycznej i reakcję publiczności. Bezapelacyjnie - „Harmonia" pod kierunkiem Luby Nazarenko. To już poziom zespołu zawodowego. Piękne, mocne, wyrównane głosy. Ciekawy repertuar polskich pieśni ludowych Wileńszczyzny i ich interpretacja. Mile wszystkich zaskoczyła „Sużanianka". Pięć kobiet o wspaniałych wprost ludowych głosach, zwłaszcza solistka. Zaśpiewały niby cały zespół, przy tym - piosenki rzadko wykonywane. „Cicha Nowinka" odznacza się oryginalnością, własnym stylem i ma w swych szeregach małą solistkę, którą, zdaniem specjalistów, koniecznie należy kształcić. Cieszy, że „Turgielanka" powiększyła się, że w jej szeregach tańczy i śpiewa sporo dzieci. „Kumoszki" (z jednym kumem), jeśli nadal będą pracowały w obranym kierunku, osiągną dobry wynik. W „Borowiance" spodobał się wszystkim głos dziecięcy i w ogóle młodzież tego zespołu ładnie śpiewa. Bardzo wzruszającym momentem w występie „Troczan" było poświęcenie wykonania „Poloneza trockiego" pamięci Wiktora Kowalewskiego - twórcy tego zespołu i animatora kultury rej. trockiego. „Troczanie" w ogóle byli gorąco oklaskiwani. Podobali się również „Połuknianie" i „Solczanie" (w nich dostrzegłam coś z „Wilii", szczególnie w grupie tanecznej, z dawnych dobrych czasów tego zespołu).

Ogromnymi brawami nagrodziła publiczność kowieńską „Kotwicę". Przyjemnie, że ten zespół, działający w bardzo specyficznych warunkach, stał się niezmiennym upiększeniem wszystkich festiwali organizowanych przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie.

Każdy z uczestników tego święta polskiej kultury, rzecz jasna, zasługuje na słowa uznania: za trud i umiłowanie polskiej pieśni i tańca. Jak powiedziała pani Irena Kiveriene: „Zgromadził się w Wilnie na festiwalu kwiat polskiej kultury Litwy. I ten kwiat z każdym rokiem jest piękniejszy".

Zespoły nagrodzone zostały dyplomami uczestnictwa i książkami. Przyznano też trzystopniowe dyplomy jako ocena poziomu artystycznego i poszukiwań twórczych.

Przed nami jeszcze dwie wielkie imprezy festiwalowe...

Halina JOTKIAŁŁO

„Schylam przed wami głowę"

NA ZDJĘCIACH: (od lewej) - Irena Kiveriene, Jarosław Ciechanowicz, pan Waldemar Lipka-Chudzik - konsul generalny RP, który bardzo często zaszczyca swą obecnością polskie imprezy kulturalne na Litwie oraz Apolonia Skakowska; wielkie piernikowe serce wręczone zostało Wincukowi - niezrównanemu prowadzącemu imprezę festiwalową; „Sużanianki" pięknie śpiewały; tak występowała „Borowianka"; w „Kotwicy" Litwini tańczą krakowiaka, a Polacy polkę wędziagolską; „Cicha Nowinka" pokazała jak się wije palmy.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Święto w ojczystych stronach Miłosza

(Dokończenie ze str 1)

W Republikańskiej Olimpiadzie Języka Litewskiego wzięło udział 73 uczestników, uczniów klas 12-ych. Szkoły polskie reprezentowało 17 abiturientów. Uczniowie musieli wykazać znajomość języka litewskiego jak w formie pisemnej tak i ustnej. Olimpijczycy pisali testy z gramatyki oraz zrozumienia tekstu. Brali udział w konkursie żywej mowy, tłumaczyli tekst z języka ojczystego na litewski. Ostatnie zadanie było z czytania wyrazistego.

Jak zaznaczyli członkowie komisji najwięcej trudności uczniowie mieli z tłumaczeniem tekstu, tylko dwóm osobom udało się uniknąć błędów. Nie mieli oni trudności ani z przetłumaczeniem wyrazów, ani z konstrukcją zdań. Innym, natomiast, nie udało się uniknąć kalek językowych. Powodzenie w konkursie recytatorskim w dużej mierze zależy od właściwego wyboru tekstu. Właśnie nieumiejętny wybór tekstu, przez niektórych uczestników, zadecydował o niepowodzeniu w tym konkursie. Długie i krótkie samogłoski sprawiały trudności jak na pismie tak i w wymowie. Jednak wszystkie te błędy, przy dobej chęci, da się naprawić.

Kulminacyjnym punktem Olimpiady było ogłoszenie zwycięzców. Wśród uczniów szkół polskich najlepszą wiedzą wykazała się Iwona Sienkiewicz, uczennica Szk. Śr. im. Szymona Konarskiego; dyplomem II stopnia odznaczono Marylę Kurilonok, uczennicę Szk. Śr. nr 2 w Landwarowie; dyplomy III stopnia otrzymali: Romuald Urbanowicz, Niemenczyńska Szk. Śr., Jolanta Gamulewicziute, Szk. Śr. im. A. Mickiewicza, Diana Narkiewicz, Szk. Śr. nr 1 w Trokach. Laureaci odznaczeni zostali dyplomani, otrzymali upominki od Ministerstwa Oświaty, firm. Nagrody pieniężne laureatom ufundował Konsul Generalny RP Waldemar Lipka - Chudzik, który zaszczycił swą obecnością uroczystość zamknięcia Olimpiady.

Wszyscy uczestnicy olimpiady dostali upominki, dyplomami wyróżniono także tych uczestników, którzy lepiej wypadli w sprawdzianie ustnym czy też pisemnym.

Przedstawicielka Min. Oświaty p. Danute Kolesnikowa wręczyła także dyplomy nauczycielom, bowiem sukcesy uczniów są ich osobistymi sukcesami i świadectwem ich zaangażowania zawodowego.

Na zakończenie ceremonii zamknięcia usłyszeliśmy wspaniałą recytację poezji litewskiej oraz piosenkę „Svajoklis", którą uczniowie skomponowali przez dwa wieczory pobytu w Kiejdanach.Jeden z członków komisji powiedział, że znajomość języka litewskiego przez niektórych uczestników olimpiady dorównuje poziomowi znajomości tego języka w szkołach litewskich. Oby takich było więcej.

Anna MAKOWSKA

NA ZDJĘCIACH: Konsul Generalny RP Waldemar Lipka-Chudzik wręcza nagrodę zdobywczyni 1 miejsca Iwonie Sienkiewicz; st. specjalista wydziału wychowania Min. Oświaty Danute Kolesnikowa wręcza dyplom nauczycielce jęz. litewskiego Szk. Śr. im. Sz. Konarskiego Onie Kecoriene.

Fot. **autor**

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziego sądu okręgowego

25 kwietnia 1997 r., nr 1287

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz na zalecenie Rady Sędziów, mianuję Aristidasa Pestininkasa sędzią Wileńskiego Sądu Okręgowego.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 572)

3 Maja, godz. 18.00 Pałac Sportu:
Instytut Polski zaprasza na koncert

„GWIAZDY POLSKIEJ LISTY PRZEBOJÓW"
VARIUS MANX
i DE MONO

współorganizatorzy:
Pałac Sportu, radio „Znad Wilii", Fundusz „Wileńszczyzna"
Patronat prasowy „Kurier Wileński".

Sponsorzy:
Fundacja im. A. Mickiewicza
Bank Inicjatyw Gospodarczych „Polifarb" Gdynia

Sprzedaż biletów:
- Pałac Sportu
- Centralny Dom Towarowy
- Filharmonia.
W sprawie zbiorowego kupna biletów informacja tel.: 72-75-73, 65-12-94.

Perygrynacja cudownej figury Róży Mistycznej

Z Rudomina - do Skojdziszek

W ub. niedzielę, 27 kwietnia mieszkańcy podwileńskiego osiedla Skojdziszki przeżywali niecodzienną uroczystość: z kościoła w Rudominie do ich osiedla została przeniesiona cudowna figura Róży Mistycznej. Jak już informowaliśmy, przywieziono ją z Włoch dla nawiedzenia osiedli, wsi i miasteczek Wileńszczyzny. Po sumie w kościele rudomińskim wierni ze Skojdziszek, Rudomina i okolic wyruszyli pieszo ku Skojdziszkom z cudowną figurą, którą niosły dzieci w specjalnie wykonanej na tę okazję przyozdobionej pięknie lektyce. Za nimi postępowali wierni - osoby starsze i w wieku średnim, młodzież, dzieci, siostry bernardynki - wraz z organistą Janem Drutelem na czele, odmawiając różaniec. Pogoda też dopisała - był słoneczny, iście wiosenny dzień. Na skraju Skojdziszek, przy krzyżu pochód się zatrzymał. Tam kontynuowano modlitwę, wspominając zmarłych mieszkańców osiedla. Następnie skierowano się do pierwszego z brzegu domu p. Wysockich. Wszyscy zebrani zostali pobłogosławieni cudowną figurą, którą każdy mógł potem ucałować. Ustawiono ją w mieszkaniu na ołtarzyku domowym. Teraz wieczorami gospodarze domu wraz z sąsiadami zbierają się na wspólną modlitwę. Po kilku dniach inni mieszkańcy wezmą ją do siebie. I tak kolejno będzie się odbywała peregrynacja cudownej figury Róży Mistycznej po domach mieszkańców Skojdziszek. Dla wspólnej modlitwy, ku pokrzepieniu ducha, dla autentycznego nawrócenia młodzieży w osiedlu, by mieszkańcy wytrwali w wierze swych ojców i dziadów.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIU: cudowna figura przed domem p. Wysockich.

Fot. **autor**

Kłopoty dostawców owoców i warzyw

Należy przyznać, że ostatnio nie tylko mieszkańcy stolicy oraz innych miast republiki nie mają powodu narzekać na brak owoców.O każdej porze roku nawet wybredny klient może być zadowolony z proponowanego ich asortymentu. Co prawda, nieco gorzej bywa niekiedy z warzywami, ale dostawcy natychmiast uzupełniają braki.

A ponieważ przedsiębiorstwa, zajmujące się dostawą i hurtową sprzedażą mają swoje specyficzne kłopoty, więc zdecydowały się zrzeszyć w stowarzyszeniu, by wspólnie je pokonywać. Z 16 przedsiębiorstw stanowiących początkowo trzon stowarzyszenia, obecnie pozostało 8. Inne splajtowały lub zmieniły rodzaj zajęcia.

Jak mówi prezes stowarzyszenia i kierownik ZSA „Samsonas" w jednej osobie, Alfredas Rimidis, najwięcej kłopotów sprawiają teraz wymagania państwowej inspekcji kwarantanny roślin. Żąda ona, aby wwożone do kraju owoce były przetrzymywane w ciągu 10 dni w odpowiedniej temperaturze, lub poddawane obróbce fungicydami.

Zdaniem A. Rimidisa,wykryta ostatnio muszka owocowa do Litwy dostała się przypadkowo wraz z cytrusowymi. Nie jest ona szkodliwa człowiekowi i w warunkach naszego klimatu nie rozmnaża się. Przedsiębiorstwa, które sprowadzają owoce, nie mają warunków, by sprostać wymaganiom inspekcji. Najprostszym rozwiązaniem tego problemu byłoby uznanie certyfikatów fitosanitarnych, wystawianych przez kraj eksportujący owoce. Certyfikaty te, nawiasem mówiąc, są uznawane przez wszystkie państwa Wspólnoty Europejskiej. Litwa natomiast dotychczas tego nie czyni.

Członkowie stowarzyszenia są zdania, że należy również rozstrzygnąć kwestię wwożenia owoców przez drobnych kupców. Zgodnie z istniejącymi teraz przepisami, każdy ma prawo wwozić za 200 Lt - zatem prawie 200 kg jabłek z Polski lub innych owoców z dalszych państw. Nie płacą przy tym żadnego cła. W ten sposób na litewski rynek trafia wiele owoców.

Nie ma też uzasadnienia przyjęta w republice norma 0,2 proc. strat naturalnych dla wszystkich rodzajów owoców, która obowiązuje w ciągu całego roku. Nie odpowiada to rzeczywistości, bo przechowywane owoce tracą na wadze, psują się. Nie bacząc na to, że z powodu naturalnych strat owoców sprzedaje się mniej niż wwieziono, podatek należy płacić od ilości wwożonej.

Zdaniem przedsiębiorców, nie przemyślane są też opłaty celne. Powinny one bronić interesów producentów krajowych. Ale czyich interesów się broni, gdy cli się paprykę, która na Litwie nie jest uprawiana. Albo cło na truskawki wprowadza się już od 1 maja, a przecież jagody te dojrzewają u nas znacznie później.

Jak mówi prezes stowarzyszenia, przedsiębiorstwa nie dysponują funduszami obrotowymi,więc utrudnia im to handel warzywami i owocami wyhodowanymi w kraju. Zakupione jesienią buraczki, marchew, kapustę, ziemniaki trzeba przechowywać długo. A to powoduje duże straty w wyniku zmiany cen w ciągu tego okresu ubytków naturalnych, wzrostu kosztów utrzymania odpowiednich warunków w przechowalniach. Należy dodać, że artykuły te wiele wymagają pod względem swego standardu, opakowania. Prościej jest a i taniej, kupić warzywa za granicą wówczas, gdy ich brakuje i za odpowiednią w danym czasie cenę. Dyktują to prawa rynkowe.

Jak twierdzi A. Rimidis, przedsiębiorcy stanowią grupę społeczną w dużym stopniu uzależnioną od rządu. Jedna ustawa rządowa może spowodować upadłość wielu przedsiębiorstw. Zjednoczeni w stowarzyszeniu przedsiębiorcy chcą żeby w trakcie przygotowania uchwał zapoznawano osoby zainteresowane z ich projektami,żeby potem nie trzeba było walczyć o odwołanie nie przemyślanych zarządzeń.

Danuta DANOWSKA

Asymilacja czy integracja. Język, narodowość, państwo

Opinie

W ciągu całego okresu istnienia odrodzonego Państwa Litewskiego od roku 1990 do dnia dzisiejszego, kwestia integracji mniejszości z życiem państwa była i jest tematem aktualnym. Etniczne stereotypy takiego uniwersalnego pojęcia, jak naród oraz mylenie z takimi pojęciami, jak asymilacja i integracja, przeszkadzają w obiektywnej ocenie bieżących procesów życia państwowego. Z goryczą trzeba przyznać, że wielu polityków wyższego szczebla, świadomie czy z braku wiedzy, operuje tymi pojęciami, nie mając dostatecznego rozeznania. Polacy na Litwie mają wszelkie podstawy do zadania pytania: dlaczego ich przodkowie dumnie stwierdzali, że są „gente Lituanus, natione polonus", czyli „Polakami litewskiego pochodzenia", a dla wnuków tych ludzi, obecny papież Jan Paweł II ogłosił zgoła przeciwne twierdzenie, że są „Litwinami polskiego pochodzenia", czyli „gente polonus, natione lituanus". Dlaczego Józef Piłsudski, nazywając siebie Litwinem, jednocześnie określał siebie także jako Polaka, dlaczego A. Mickiewicz za swoją ojczyznę uważał Litwę, chociaż obecnie ludzie, pochodzący z tych terenów, na pytanie, co jest ich ojczyzną, odpowiadają „Białoruś", a przecież okupacji Litwy przez Białoruś nigdy nie było. Stwierdzenie Wieszcza w „Księgach pielgrzymstwa polskiego", że „Mazur i Litwin są bratankami, a obojgu na imię Polak" sprawia kłopot etnicznemu Litwinowi, który formalnie musi szanować klasyka światowej literatury „Adomasa Mickeviciusa".

Mimo, że kwestie socjalno-ekonomiczne są obecnie najbardziej palące, jednak przejawy agresywnego nacjonalizmu istnieją nadal, a wielu przedstawicieli litewskiej grupy etnicznej nie zdaje sobie sprawy, na ile są szkodliwe Państwu Litewskiemu błędne stereotypy historyczne i metodologiczne w rozwiązywaniu bardzo delikatnych spraw narodowościowych. Świadectwa i dyplomy epoki sowieckiej, bądź obecne nagradzanie tytułami naukowymi nie muszą być dyspensą dla ludzi, otwarcie zwalczających podstawę utrzymania tożsamości, mianowicie szkolnictwa w języku ojczystym. Czteroletnia kadencja w Sejmie RL stworzyła mi nie tylko możliwość obcowania z politykami litewskimi i zagranicznymi, ale umożliwiła bezpośrednie zapoznanie się z sytuacją poszczególnych narodowości z tendencjami w polityce narodowościowej państw oraz opiniami naukowców. Oprócz tego, zapoznanie się z literaturą fachową na temat nowoczesnego pojęcia o narodzie, narodowości oraz mniejszościach narodowych, przyczyniło się do powzięcia przekonania o potrzebie przedstawienia poglądów na tematykę narodowościową. Nie pretendując do ostatecznej prawdy, mam jednak nadzieję, że ci, którzy się nie zgadzają z przedstawionymi poglądami, zechcą uzasadnić swoją i inną percepcję problemu.

1. Różne interpretacje naukowe

Historyk angielski A. Toynbee stwierdzał, że „narodowość - to nic innego, jak subiektywne psychologiczne życzenie ludzi". Inny Anglik, H. Seton-Watson, pisał, że „narodowość istnieje wtedy, gdy znacząca liczba ludzi uważa, iż jest narodowością, a zachowuje się tak, jakby ona była już ukształtowana". Obydwaj uczeni byli naśladowcami wybitnego socjologa E.Durkheima, który określił narodowość jako „grupę, której członkowie żyją według wspólnego prawa i tworzą państwo". Te tradycyjne poglądy nie uwzględniają bardzo ważnego czynnika, jakim jest język, który ma ogromne znaczenie w tworzeniu narodowości, a także wielojęzyczności, która może sprawiać zarówno udogodnienia, jak trudności w funkcjonowaniu państwa.

Proces powstawania narodu zależy w wielkiej mierze od jego możliwości integracyjnych. Integracja narodowa najczęściej rozumiana jest jako proces pozytywny zazwyczaj wspierany przez rządową politykę różnych rasowych i etnicznych grup do politycznych oraz społecznych ugrupowań wielojęzycznego państwa. Polityczna i socjalna integracja, natomiast, przewiduje proces zbliżenia ideologicznego i gospodarczego.

Asymilacja, natomiast, najczęściej rozumiana jest jako „proces wchłaniania się i roztapiania się ludzi, przyswajających pamięć, sentymenty i tradycje innych grup ludzi, a także ich doświadczenia historyczne, włączanie się do wspólnego życia kulturalnego". Przymusowa asymilacja przewiduje „wysiłki dominującej grupy etnicznej zmierzające do zniszczenia kultury określonych grup etnicznych i zmuszenia do przyswajania kultury dominującej grupy, zabraniając przy tym używania innego języka, religii, lub specyficznych zwyczajów", w wyniku czego grupa etniczna uświadamia, że pozostawanie sobą, jest sprzeczne z prawem.

Istnieją rozległe różnice wśród naukowców na temat pojęcia państwowości i przesłanek do jej powstania. Część naukowców uważa, że narodowość jest rzeczą istotną i uwarunkowaną politycznie, inni natomiast obstają przy czynniku ekonomicznym. Znany naukowiec C. Hayes uważa koncepcję narodowości za pierwotnie kulturowe pojęcie i tylko przypadkowo mającą charakter polityczny.

Narodowość, według niego, jest to „grupa ludzi, która rozmawia wspólnym językiem lub dialektem, utrzymuje wspólne dziedzictwo historyczne, a także uważa siebie za odrębną jedność kulturową. Narodowość może istnieć bez jedności politycznej, czyli nie mając swego suwerennego państwa, a z drugiej strony, państwo polityczne może zawierać kilka narodowości". B. Anderson uważa, że naród symbolizuje domniemaną społeczność polityczną, natomiast nacjonalizm odwołuje się do sztucznej językowej tożsamości, narzuca „reżim językowy". Ciekawą interpretację pojęcia narodowości podaje H. Kohn, określając ją, jako wspólne dziedzictwo, język, teren, organizację polityczną i religię", uważając, że wspólne terytorium lub państwo - to najważniejsze zewnętrzne czynniki w kształtowaniu narodowości. Wiele nowych narodowości, na przykład Kanadyjczycy, ukształtowało się, bo potrafiło ukształtować jedność geograficzną i polityczną. Harold Laski zwraca uwagę na wyjątkowość i separatystyczną naturę narodowości, podkreślając, że narodowość wymaga od członków jednostki narodowej nie tylko uznania wspólnych cech charakterystycznych, ale także cech, różniących od innych ludzi, a fakt istnienia narodowości w swoim charakterze jest separatystyczny. Większość politologów dostrzega teoretyczną różnicę między obiektywnymi, a subiektywnymi kryteriami w zdefiniowaniu pojęcia narodu. W rzeczywistości, te różnice nie są tak wyraźne. Jeżeli jedni używają pojęcia narodu kulturowego, to Alzatczycy we Francji są częścią niemieckiego narodu kulturowego, podobnie jak Polacy na Litwie są częścią polskiego narodu kulturowego, co wynika z ich kultury, historii i języka. W przypadku użycia pojęcia narodu politycznego, Alzatczyków musimy uważać za Francuzów, a Polaków Litwy za Litwinów. Stąd widoczna jest orientacja wielu polityków u nas, na Litwie, by stosować jedną z teorii, która ma sporo zwolenników na Zachodzie i na której wiele państw bazuje swoją politykę narodowościową. Dlatego, na przykład, były przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty prof. B. Genzelis i stojące za nim akademickie i nacjonalistyczne koła, w gruncie rzeczy etnocentrystyczne, eksponują pojęcie narodu politycznego. Dlatego podczas dyskusji sejmowych rozdawano na sali dokumenty francuskiego modelu podejścia do spraw mniejszości i używania języka państwowego, absolutnie odrzucając bardziej dla nas pasujące modele Szwajcarii, Włoch i Finlandii. Na przykład, Finlandia w ciągu kilkuset lat stanowiła część składową Szwecji, dominującym językiem był język szwedzki, w 1918 roku powstaje niezależne Państwo Fińskie, które, w odróżnieniu od Litwy, nie ograniczyło drastycznie praw swojej rdzennej mniejszości, czyli obywateli, przyznających się do pochodzenia i kultury szwedzkiej. Mniejszość szwedzka posiada prawo terytorialnej autonomii, istnieje słynny uniwersytet w mieście Abo, w którym studiują obywatele Finlandii, preferujący język szwedzki, będący drugim językiem państwowym etc. Jak natomiast wyglądało podejście do złożonego problemu językowego na Litwie? Cz. Miłosz w książce pod tytułem „Szukanie Ojczyzny" pisze: „Jednojęzyczność stawała się obsesją litewskich działaczy. Litwę współczesną zrodziła nie historia, ale filologia".

(Cdn.)

Zbigniew SIEMIENOWICZ,
poseł na Sejm w latach 1992-1996

Stawka na biopaliwo

W krajach wysoko rozwiniętych jak Austria, Niemcy, Francja, Kanada, USA prowadzi się na skalę przemysłową produkcję oleju roślinnego do celów napędowych. Istnieją różne możliwości wykorzystania go jako paliwa. Jedną z nich jest dodatek w określonych ilościach (do 10%) do oleju napędowego, inną natomiast wykorzystanie w specjalnie przystosowanych silnikach.

Na Litwie również można wykorzystać olej rzepakowy do celów pędnych. Stwarza to szanse utrzymania się dla ludności rolniczej i przyczynia się na ogół do uzyskania produktów napędowych bardziej przyjaznych środowisku.

W krajach zachodnich rzepak jest przetwarzany na paliwo w skali lokalnej, na liniach małej wydajności (w Austrii 100 l/h). Według danych statystycznych, przy plonie 2700 kg/ha nasion rzepaku można otrzymać 1000 litrów rzepakowego estru metylowego i 1600 kg makuchy. Z dotychczasowych badań paliw alternatywnych i ich mieszanek wynika, że obniża się zadymienie oraz toksyczność spalin o 30-50 proc. oraz ilość tlenku węgla - o 27 proc., dwutlenku siarki prawie 12 razy, cząstek stałych - o blisko 63 proc. Uprawa rzepaku na cele energetyczne może być szczególnie efektywnie wykorzystywana na terenach skażonych, jak np. w rejonach ignalińskim, janowskim, kiejdańskim, możejskim, w Elektrenai.

Biopaliwo do silników wysokoprężnych w wielu krajach jest uważane jako rynek zbytu nasion rzepaku. Badania dowodzą, że ester metylowy oleju rzepakowego jest dość efektywny i czysty. W trakcie spalania prawie nie wydziela się dwutlenek siarki, poziom dwutlenku węgla jest niższy niż przy spalaniu oleju napędowego, a co, najważniejsze - dwutlenek węgla nie powoduje tak zwanego efektu cieplarnianego.

Jedną tonę rzepakowego estru metylowego można uzyskać z 1 ha powierzchni uprawnej rzepaku. W rozwiniętych krajach Europy przewiduje się wyprodukowanie 600 000 t biopaliwa w ciągu 5 lat. Jego udział nie powinien bowiem przekraczać 10 proc. zużycia paliw kopalnianych.

Rozwój motoryzacji powoduje wzrastające zużycie paliw płynnych: benzyny, olejów napędowych. Ale to z kolei pociąga za sobą wzrost zanieczyszczenia środowiska. Poszukuje się zatem nowych, tańszych sposobów wytwarzania paliw i jednocześnie możliwości obniżenia emisji szkodliwych substancji. Jedną z takich możliwości jest właśnie biopaliwo.

Przeestryfikowany olej rzepakowy jest bardziej w rejonach, gdzie odległość do stacji tankowania wynosi mniej niż 10 km, ponieważ, w odróżnieniu od oleju napędowego, można go z łatwością tankować w gospodarstwie.

Niemieckie stowarzyszenie na rzecz wykorzystania surowców odnawialnych przeprowadziło badania, podczas których obserwowano ponad 100 silników wysokoprężnych w samochodach osobowych i ciężarowych, autobusach, ciągnikach rolniczych i służących do napędu maszyn stacjonarnych. Łącznie silniki przepracowały 43 000 godzin, co odpowiada 1,8 mln km. Główną uwagę skupiano na zaletach ekonomicznych i ekologicznych paliwa oraz na trwałości silników. Zużycie paliwa wzrosło o 5-10 proc., a moc spadła o 5 proc. w porównaniu z olejem napędowym. Natomiast spaliny zawierały mniej sadzy i węglowodorów aromatycznych. Nie stwierdzono też śladów siarki w spalinach. Ponadto przeestryfikowany olej ulega rozkładowi, ma wyższą temperaturę zapłonu i pozwala oszczędzać paliwo kopalniane.

Jedną z najważniejszych cech paliw pochodzenia roślinnego jest ich pozytywne oddziaływanie na efekt cieplarniany. Zwiększająca się emisja dwutlenku węgla, wywołana wzrastającym zużyciem paliw konwencjonalnych, powoduje, że w perspektywie 30-40 lat należy się liczyć ze zwiększeniem stężenia dwutlenku węgla w atmosferze o 40-50 proc. Może to spowodować trudne do przewidzenia zmiany klimatu oraz funkcjonowania ekosystemów roślinnych. Biopaliwo z oleju rzepakowego, obok ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery (spalanie 1 kg biopaliwa z rzepaku w porównaniu ze spalaniem 1 kg oleju napędowego zmniejsza ilość wydzielanego dwutlenku węgla o 2-2,5 kg), przyczynia się także do znacznego obniżania zawartości związków toksycznych w spalinach. Dodatkową zaletą biopaliwa jest jego szybki rozkład w warunkach naturalnych w przeciwieństwie do bardzo powoli rozkładającego się paliwa mineralnego. I wreszcie uprawę rzepaku na cele paliwowe można prowadzić na terenach o ograniczonej przydatności rolniczej (skażonych), na których ze względów zdrowotnych nie powinno się produkować ani żywności, ani pasz dla zwierząt.

Cechą ujemną biopaliwa z rzepaku jest wysoki koszt wytwarzania, wyższy o 15 proc. od ceny paliw mineralnych. Spowodowany jest zasadniczo ceną surowca (nasion rzepaku) stanowiącego około 60 proc. kosztów (bez obciążeń podatkowych). Z kolei cena rzepaku jest ściśle związana z ceną zboża - przy stosunku cen rzepaku do cen zbóż poniżej 1,6-1,7 uprawa rzepaku staje się nieopłacalna.

Pomimo tych wskaźników ekonomicznych, w latach 1993/94 w poszczególnych krajach UE istniała możliwość produkcji biopaliwa z rzepaku: Francja wytworzyła 380 tys. t, Włochy - 550 tys.t, Niemcy - 250 tys. t, Belgia - 40 tys. t, Dania - 30 tys. t, Węgry - 18 tys. t, Czechy - 35 tys. ton.

Należy spodziewać się, że dopiero po zaakceptowaniu i wprowadzeniu podatku od emisji dwutlenku węgla do atmosfery nastąpi zamiana paliw mineralnych na paliwo pochodzenia roślinnego.

Z oleju rzepakowego można wytwarzać szereg produktów, jak oleje przekładniowe do obróbki skrawaniem, przeróbki plastycznej, a także smary maszynowe i zwrotnicowe do kolejnictwa oraz środki antykorozyjne. Produkty te w Niemczech wytwarza ok. 30 producentów dostarczających ok. 150 wyrobów o różnorodnym przeznaczeniu.

Wytwarzanie olejów hydraulicznych, smarów i dodatków ulepszających paliwa i smary stanowią drugą, obok środków myjąco-piorących oraz farb i lakierów, grupę mającą największe zapotrzebowanie ilościowe na półsurowce z olejów roślinnych.

Oleje hydrauliczne, które powinny być stosowane głównie w rolnictwie i budownictwie (ciągniki i maszyny rolnicze, maszyny do robót ziemnych, drogowych i wodnych), stanowią, obok środków smarowych, inną bardzo ważną grupę zastosowań pochodnych oleju rzepakowego. W Niemczech produkuje się blisko 40 rodzajów olejów hydraulicznych tego typu.

Olej rzepakowy w krajach zachodnich jest szeroko stosowany do ogrzewania pomieszczeń i domów.

Z powyższego wynika, że rzepak pod względem możliwości wykorzystania przemysłowego należy do najbardziej uniwersalnych i najcenniejszych roślin uprawianych w warunkach klimatycznych i glebowych Litwy.

Spośród omówionych możliwości wykorzystania rzepaku jako proekologicznego surowca do wytwarzania różnorodnych produktów przemysłowych, największe potencjalne zapotrzebowanie ilościowe wykazuje produkcja olejów spożywczych, biopaliwa, środków piorących, składników farb i lakierów oraz olejów hydraulicznych i smarów. Możliwości uzyskania odpowiednio wysokich cen rekompensujących koszty produkcji są odwrotnie proporcjonalne do skali potencjalnego zastosowania. Szeroki zakres możliwości wykorzystania oleju rzepakowego na Litwie będzie zależeć od ilości uprawy rzepaku, nakładów inwestycyjnych niezbędnych do budowy zakładów przetwórczych oraz polityki gospodarczej rządu.

Dr inż. Wojciech KULEWICZ

Rzepak - najbardziej uniwersalna i cenna roślina uprawna

Kremlowi nie pozostaje nic innego jak szukanie wroga poza granicami kraju

DIEDUSZKA JELCYN

Rozmowa z gen. Aleksandrem LEBIEDZIEM, byłym sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Federacji

- Poczeka pan do 2000 r., aby zostać prezydentem Rosji?

- Zamierzam zrobić to wcześniej. Wszystko zacznie się sypać w tym roku. Przecież w kraju nic się nie zmieniło - rządziła i nadal rządzi partyjna nomenklatura, tyle że przefarbowana. Jednych ludzi wyrzucili, drudzy - „demokratycznie odmienieni" - przyszli na ich miejsca. Chce mi się śmiać, gdy zachodni politycy i ekonomiści usilnie popierają byłego pierwszego sekretarza swierdłowskiego komitetu partii Borysa Nikołajewicza Jelcyna oraz byłego członka KC KPZR Wiktora Stiepanowicza Czernomyrdina.

- Nikt jednak tak zdecydowanie nie popierał prezydenta Jelcyna jak pan po pierwszej turze wyborów.

- Aleksander Lebiedź zmierzał do swojego celu. Innego wyboru nie było. Naród rosyjski wybrał Ziuganowa i Jelcyna. Ziuganow to droga wstecz, ja tam byłem, nawalczyłem się i nic tam po mnie. Wiem też, kto znajduje się w otoczeniu Ziuganowa i od kogo on zależy. A dieduszka Jelcyn w rzeczy samej nigdzie się już nie może ruszyć.

- Kto dziś rządzi Rosją - prezydent czy jego otoczenie?

- „Rdzawy Tolik"... Pan Czubajs nie jest jednak moim konkurentem politycznym, lecz kryminalnym. Obserwujemy autentyczny rozpad Rosji. Obecnie mamy w kraju cztery władze - tzw. władzę oficjalną, władzę banków, kryminalistów i rzeczywistych monopoli. Pierwszym trzem porządek i stabilność państwa paradoksalnie nie są potrzebne; im bardziej opłaca się łowienie ryb w mętnej wodzie.

- Jakie przeszkody uniemożliwiają przeprowadzenie w Rosji gruntownych reform?

- Wiadomo, dlaczego reformy znalazły się w ślepej uliczce. Kremlowi nie pozostaje nic innego jak szukanie wroga poza granicami kraju - do tego najlepiej nadaje się NATO - lub jakiegoś poważnego, odwracającego uwagę problemu wewnętrznego. To pokłócimy się z Ukrainą, to zjednoczymy się z Białorusią lub zaatakujemy Bałtów, nakładając na nich sankcje ekonomiczne. Czeczenia także jest na podorędziu, wszak celowo pozostawia się ją w tak nieokreślonej sytuacji, że w każdej chwili ponownie można zacząć wojnę. Jest się czym zasłaniać. Zawsze można powiedzieć, że dzieją się rzeczy ważniejsze niż jakieś tam reformy. Taka jest koncepcja obecnej władzy.

- Czy to znaczy, że opowiada się pan za wariantem chińskim - najpierw gospodarka, potem demokracja?

- Wariant chiński jest niepowtarzalny. Niektóre elementy z doświadczenia Chińczyków można wykorzystać, ale nic więcej. A jakaż w Rosji demokracja?! Sama pani widzi. Już raz u nas wprowadzali demokrację - 21 sierpnia 1991 r. wszyscy poszli spać w systemie totalitarnym, a następnego ranka przebudzili się i usłyszeli, że należy świętować, bo mają demokrację. Potrzebny jest okres przejściowy, nasze państwo było imperium. Aby mówić o demokracji, konieczna jest jeszcze odpowiednia mentalność ludzi. Patrząc na historię świata, wiemy, że wszystkie demokratyczne państwa systemem ten budowały krok po kroku, przez dziesięciolecia, a niekiedy i stulecia. Nie można w ciągu jednej nocy zmienić systemu i przekształcić umysłów, a także ustanowić praw, które by wszystkich zadowalały i były przestrzegane.

- Nie martwi się pan rozszerzeniem NATO?

- Zastanawia mnie pośpiech. Ostatnim państwem, którego przyjęcie do paktu traktowano poważnie, była Hiszpania. Teraz nagle chcą od razu przyjąć cztery państwa. W głowie kołata mi się natrętna myśl, pewne wspomnienie - w czasach radzieckich bardzo lubili przy okazji 1 maja lub 7 listopada otwierać cokolwiek: kolejną stację metra czy nową fabrykę. Otwierali je z pompą i szumem, a potem po cichu zamykali i kończyli budowę. Dlatego tak sobie myślę, że skoro w 1997 r. przypada 50. rocznica wprowadzenia planu Marshalla, a w 1999 r. - powstania NATO, to przy okazji pierwszej uroczystości zostanie podjęta decyzja, a przy okazji drugiej - wprowadzona w życie. I jakby nikt nie przejmował się tym, co w tym czasie stanie się z europejskim bezpieczeństwem. Nie rozumiem, czym się obecnie zajmujemy: budujemy system europejskiego bezpieczeństwa czy zamierzamy samolubnie świętować zwycięstwo po zimnej wojnie? Osobiście bardzo spokojnie odnoszę się do rozszerzenia NATO. Jest kilka przyczyn, ale wymienię tylko najważniejszą - Zachód jest syty, szczęśliwy, a w Rosji jest na razie źle. Syci i bogaci nigdy w historii nie napadali na głodnych i chudych nieprzyjaciół. Zawsze było na odwrót.

- Dla Polski nie jest to pocieszające.

- W jakiej sytuacji Polska będzie się czuła lepiej: znajdując się w środku pomyślnej i bezpiecznej dla wszystkich Europy czy na skraju rozwalającego się imperium?

- Jak można budować jakikolwiek system bezpieczeństwa z Rosją, która rozpoczęła wojnę w Czeczenii i daleka jest od stabilności?

- Ja tę wojnę zakończyłem, więc nie do mnie należy mieć pretensje. Trzeba zmienić system władzy.

- W jaki sposób?

- Pozwoli pani, że nie zdradzę sekretów technicznych. Doskonale wiem, że upadł niejeden plan operacji, który został publicznie przedstawiony.

Rozmawiała Maria GRACZYK
„Wprost"
Londyn

Kryzys

Islamski premier ugiął się

Usiłując uniknąć otwartego konfliktu z generalicją i zapobiec kryzysowi rządowemu, premier Turcji Necmettin Erbakan po rozmowach z Narodową Radą Bezpieczeństwa zgodził się zrezygnować ze swych zamierzeń promowania islamu.

Premier wyraził zgodę na zamknięcie niektórych szkół islamskich, nałożenie ograniczeń na radykalne media islamskie i zakaz noszenia strojów islamskich, a przede wszystkim na zwrócenie się do parlamentu o przedłużenie obowiązkowej edukacji świeckiej.

Premier Erbakan, który od dawna lekceważył żądania utrzymania świeckiego charakteru kraju i usiłował bagatelizować postulaty wojska, które w Turcji ma orientację silnie laicką, znalazł się w ostatnich dniach w wyjątkowo trudnej sytuacji, której nie ułatwiła sobotnia rezygnacja dwóch koalicyjnych ministrów.

Prasa turecka pisze, że swymi ustępstwami premier Erbakan - pierwszy i jedyny islamski przywódca państwa członkowskiego NATO - kupił swojemu rządowi dodatkowy czas. Zachodzi jednak uzasadniona obawa, że jego własna Partia Dobrobytu będzie starała się w parlamencie storpedować osiągnięte uzgodnienia.

Ostrą kampanią przeciwko islamizacji kraju armia doprowadziła kierowany przez islamistów rząd na skraj upadku. Naciskom wywieranym na premiera Necmettina Erbakana nie towarzyszyły jednak żadne bezpośrednie pogróżki. Siły zbrojne, które w Turcji są bardzo szanowaną instytucją, obaliły od 1960 r. trzy rządy, jednak nie kwapią się obecnie do kolejnego zamachu stanu. Słusznie obawiają się, iż mogłoby to zaszkodzić wizerunkowi Turcji za granicą.

W proteście przeciwko flirtom swojego ugrupowania -konserwatywnej i prozachodniej Partii Słusznej Drogi - z reprezentującą umiarkowanych islamistów Partią Dobrobytu, do dymisji podali się: minister przemysłu i handlu Yalim Erez i minister zdrowia Yildirim Aktuna. Stało się to tuż przed spotkaniem przedstawicieli gabinetu z reprezentującymi orientację laicką dowódcami armii na forum tureckiej Narodowej Rady Bezpieczeństwa.

Ministrowie ci otwarcie potępili premiera i lidera Partii Dobrobytu za cichą islamizacją kraju. Erez i Aktun zarzucili Erbakanowi, że wbrew obietnicom danym armii toleruje islamistyczne zapędy u części aktywistów swej partii. Partia Dobrobytu premiera Erbakana sprzeciwia się zwłaszcza reformie oświaty, natomiast wielu polityków z koalicyjnej Partii Słusznej Drogi Tansu Ciller domaga się wprowadzenia obowiązkowego nauczania świeckiego.

Podczas comiesięcznego posiedzenia Narodowej Rady Bezpieczeństwa w Ankarze z udziałem prezydenta Sulejmana Demirela, omawiano przedłożoną przez dowódców wojskowych listę 18 postulatów w sprawie zahamowania islamizacji. Jednym z nich było żądanie, aby uczniowie mogli podejmować naukę w szkołach koranicznych dopiero po ukończeniu ośmioletniej obowiązkowej szkoły świeckiej. Inne wnioski dotyczyły m. in. wprowadzenia w życie zakazu noszenia tradycyjnych islamskich strojów i ograniczenia działalności mediów występujących przeciwko sekularyzacji życia w Turcji.

Członkowie Rady zgodzili się na podjęcie działań, których celem będzie ochrona demokracji i laickiego charakteru państwa. Jak wynika z opublikowanego po zakończeniu posiedzenia komunikatu, armia turecka zażądała wydania fundamentalizmowi zdecydowanej walki. Żądania armii, reprezentującej w Turcji orientację laicką, są reakcją na coraz silniejsze tendencje islamistyczne w Partii Dobrobytu (RP) premiera Erbakana.

W skład zdominowanej przez armię Rady Bezpieczeństwa wchodzą obok prezydenta, premier, ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony oraz - ze strony wojskowej - szef sztabu generalnego i dowódcy rodzajów sił zbrojnych.

Zakładnicy

Przez mikrofon w krzyżu

Źródła w peruwiańskich siłach bezpieczeństwa ujawniły nowe szczegóły wtorkowego szturmu komandosów na rezydencję ambasadora japońskiego w Limie, informując, że jeden z zakładników, przez mikrofon umieszczony w krzyżu, przekazał oddziałom wojskowym informację o odpowiednim momencie rozpoczęcia ataku.

Były wiceadmirał Luis Giampietri przekazał we wtorek sygnał komandosom, by zaatakowali z tuneli rezydencję w celu uratowania 72 zakładników.

Przez pierwsze tygodnie pobytu w niewoli rebeliantów Giampietri podejmował próby nawiązania kontaktu z wywiadem peruwiańskim, poszukując ewentualnych urządzeń podsłuchowych, przemyconych do budynku. Mówił głośno do lamp, kwiatów, a nawet do toalety. Próby te nie przyniosły efektu.

Po pewnym czasie jedna z wielu osób, którym rebelianci zezwolili na wejście do rezydencji ambasadora japońskiego, doradziła Giampietremu, aby wypróbował krucyfiks. B.wiceadmirał zaczął mówić do krzyża i zorientował się, że nawiązał kontakt z wojskiem, kiedy jego polecenie zmiany muzyki granej na zewnątrz budynku zostało wykonane. Poprosił mianowicie, aby muzyka wojskowa nadawana z głośników wokół rezydencji zastąpiona została meksykańskimi melodiami ludowymi. Muzyka -wykorzystywana do zagłuszenia odgłosów przy kopaniu tunelu -została zmieniona.

Wykorzystanie krzyża i pagera, który miał inny zakładnik, umożliwiło nawiązanie dwustronnej łączności z wywiadem i wojskiem. Łączność ta pozwoliła na uzyskanie przez 72 zakładników informacji o szturmie na kilka minut przed jego rozpoczęciem.

Jednocześnie matka zabitego dowódcy komanda Ruchu Rewolucyjnego Tupaka Amaru (MRTA), Nestora Cerpy Cartoliniego zamierza wystąpić do sądu ze skargą przeciwko Japonii z powodu egzekucji jej syna - stwierdził argentyński dziennik „Clarin".

„Mój syn został zabity na terytorium japońskim" -powiedziała w wywiadzie dla „Clarin" Felicitas Cartolini. Wywiadu tego udzieliła we Francji, gdzie mieszka wraz z dwoma synami Cerpy. „Zamierzam wnieść oskarżenie przeciwko rządowi Japonii".

Zgodnie z prawem międzynarodowym ambasady są raczej uważane za terytorium kraju, do którego należy misja dyplomatyczna, niż za terytorium państwa-gospodarza.

„Wiem, że na moim synu dokonano egzekucji. Tak powiedział jeden z zakładników - minister rolnictwa. Świadkami tego byli też inni zakładnicy" - stwierdziła Felicitas Cartolini.

Doniesienia mediów wskazywały w ub. tygodniu, że podczas szturmu komandosów na rezydencję ambasadora japońskiego w Limie niektórzy rebelianci chcieli się poddać, ale zostali zastrzeleni. Rząd Peru temu zaprzecza i twierdzi, że wszyscy zginęli w walce z żołnierzami.

Polonia

Oczekują pomocy w działalności gospodarczej

Wśród kilku dokumentów przyjętych przez 270 delegatów dwudniowego zjazdu Związku Polaków na Białorusi znalazł się i apel do polskiego prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera „o rozważenie możliwości dopomożenia społeczności polskiej na Białorusi w tworzeniu własnych struktur gospodarczych".

Uzasadniając swoją „gorącą prośbę", autorzy apelu, reprezentujący 30 tysięczny Związek, podkreślają, że w środowisku polskim na Białorusi nie ma liczących się przedsiębiorców i biznesmenów. Związek - stwierdzają - czyni co może w sprawie odrodzenia języka, kultury i polskich tradycji, natomiast jego wysiłki w tworzeniu podmiotów gospodarczych rozbijają się o brak kapitału startowego, doświadczenia i fachowców.

Delegaci, zapewniając o tym, iż zdają sobie sprawę z ryzyka, jakie obecna Białoruś stanowi dla działalności niepaństwowych przedsiębiorstw, stwierdzają jednocześnie: „Wierzymy, że historia nie toczy się wstecz i że, mimo trudności, czas najwyższy tworzyć przyszłość gospodarczą Polaków na Białorusi".

W sprawie polskiego szkolnictwa zjazd wystosował apel do prezydenta i premiera Białorusi, w którym przypomina o niezrealizowanym, mającym już kilkuletnią historię, zobowiązaniu się białoruskich władz do sfinansowania polskiej szkoły w Grodnie. Delegaci podkreślają, że wyłącznie Polsce zawdzięczają istniejącą obecnie szkołę, która jednak nie wystarcza dla wszystkich chętnych oraz drugą, wznoszoną w Wołkowysku.

Delegaci zwrócili się też do białoruskich władz ze stałym postulatem Związku o przyznanie statusu kombatantów II wojny światowej żołnierzom AK, zamieszkałym na Białorusi. W czerwcu 1993 r. specjalna, powołana przez białoruski rząd, komisja do zbadania możliwości nadania takiego statusu, zakończyła pracę wnioskiem, w jakim mówi o AK i jej żołnierzach jako armii jednego z państw koalicji antyhitlerowskiej, która wniosła swój wkład w walkę ze wspólnym wrogiem - niemieckim faszyzmem. Komisja przygotowała nawet projekt zmian do ustawy o kombatantach, przewidujący status kombatancki dla żołnierzy AK i na tym, jak na razie, rozwiązanie problemu utknęło. Zjazd wyraził niepokój z tego powodu i zwrócił uwagę na to, że w demokratycznym państwie - wolę budowania którego deklarują władze Białorusi - „nie mogą istnieć grupy obywateli, dyskryminowanych z powodów politycznych i narodowościowych".

Elementy takiej dyskryminacji delegaci dostrzegli i w kwestii wyznaniowej, dając temu wyraz w specjalnym „Oświadczeniu Zjazdu na temat sytuacji religijnej na Białorusi".

W tym dokumencie stwierdzają, że nazywanie Kościoła Katolickiego na Białorusi „polskim" - nie jest „ani sztuczne, ani zmyślone", a „odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy". Delegaci oceniają, że wiara katolicka zajmuje w dziejach narodu polskiego „szczególnie ważne miejsce", że stanowiła czynnik jednoczący naród i pozwalający mu przetrwać w czasach carskiego ucisku narodowościowego i wyznaniowego, a potem „fizycznego i ateistycznego terroru reżimu komunistycznego".

„To właśnie dla nas, dla okazania posługi kapłańskiej i opieki duszpasterskiej, przyjechali księża z Polski. Zamiast podziękowania od władz za uratowanie i odnowienie zdewastowanych świątyń, będących zabytkami kultury i architektury Białorusi, księża często otrzymują pogróżki o wydaleniu" - stwierdza się w dokumencie i podkreśla, że w samym tylko obwodzie grodzieńskim brakuje obecnie ponad 100 duszpasterzy.

Zjazd wyraził też w „Oświadczeniu" niepokój z powodu dwóch, dostrzeganych przez delegatów zjawisk: „nierównego traktowania wyznań religijnych przez władze Białorusi i stronniczych artykułów w białoruskiej prasie oficjalnej, mających na celu kształtowanie w społeczeństwie negatywnego obrazu katolicyzmu".

Zjazd wybrał ponownie na przewodniczącego Związku Polaków na Białorusi Tadeusza Gawina, który praktycznie nie miał konkurentów, bo dwie inne zgłoszone do tej funkcji osoby, wycofały się z kandydowania.

Demonstracja

Spokojnie w rocznicę Czarnobyla

W Mińsku spokojnie upłynęła demonstracja pod nazwą „Czarnobylski szlak", zorganizowana przez opozycję, głównie Białoruski Front Narodowy, w jedenastą rocznicę katastrofy w czarnobylskiej elektrowni atomowej.

Kilka prób prowokacji udaremniły drużyny porządkowe BFN, które współpracowały z milicją.

Demonstranci nieśli czarne flagi z nazwami białoruskich miejscowości najbardziej skażonych w wyniku wybuchu reaktora, biało-czerwono-białe flagi przewiązane kirem i zapalone świece. Rytm marszu wyznaczało bicie dzwonu niesionego na czele pochodu. W pochodzie szedł też najwyższy dostojnik białoruskiej, antykefalicznej Cerkwi Prawosławnej, władyka Jurij.

Zarówno przemarsz, jak i wiec, który go zakończył, miały także charakter demonstracji przeciwko prezydentowi Aleksandrowi Łukaszence. Napis na jednym z transparentów głosił: „Czarnobyl, to dżuma dla wszystkiego, co żywe, Łukaszenka, to dżuma dla wszystkiego, co białoruskie!".

W odróżnieniu od innych tegorocznych akcji opozycji, tym razem obecność milicji była bardzo dyskretna. Liczne autobusy wypełnione jej funkcjonariuszami trzymano w sporej odległości od trasy przemarszu demonstrantów, a nie, jak zwykle, przy trasie.

Mówcy, zarówno przedstawiciele BFN, jak i współorganizatorzy demonstracji - deputowani do Rady Najwyższej rozwiązanej przez prezydenta po referendum, w tym jej przewodniczący Siamion Szarecki, opowiadali o „dwóch nieszczęściach, jakie spadły na Białoruś w końcu naszego wieku - Czarnobylu i Łukaszence".

Prezydenta i podporządkowane mu władze oskarżano o to, że utajniają prawdziwe informacje o faktycznym stanie obecnego poziomu skażenia części białoruskich terytoriów, by zaoszczędzić na wydatkach, ciągle niezbędnych do likwidowania skutków wybuchu w Czarnobylu. Prezydenta oskarżano też o „handlowanie Białorusią", a Kreml - o „popieranie białoruskiego dyktatora".

W uchwalonej na wiecu rezolucji zażądano wznowienia realizacji państwowego programu likwidacji skutków katastrofy czarnobylskiej, wycofania się z niedawnej decyzji o wydawaniu absolwentom uczelni nakazów pracy w skażonych rejonach, uwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia demokracji i utrzymania pełnej suwerenności Białorusi.

Na wniosek jednego z przywódców partii liberalnej, Anatolija Lebiedźki, do rezolucji włączono apel do przywódców państw demokratycznych, by wywierali naciski na oficjalną Moskwę, żeby „przestała wspierać reżim Łukaszenki".

Rytm marszu wyznaczało bicie dzwonu niesionego na czele pochodu. Fot. EPA-ELTA

Macierzyństwo

Prawie 64-letnia Amerykanka urodziła pierwsze dziecko

Londyński „The Express on Sunday" ujawnił, że kobietą, która w wieku 63 lat urodziła pierwsze dziecko jest Arceli Keh. Jest ona Amerykanką pochodzenia filipińskiego, osiadłą w Kalifornii, w miejscowości Highland, 100 km od Los Angeles. Jest to była pracownica banku, obecnie na emeryturze.

W chwili urodzenia córki w grudniu zeszłego roku miała dokładnie 63 lata i 9 miesięcy. Dziecko donosiła do końca (38 tygodni), a poród odbył się przez cesarskie cięcie. Noworodek ważył 2,95 kg - była to dziewczynka, której nadano imię Cynthia.

„Nie chciałam przejść do historii, chciałam po prostu mieć dziecko" - powiedziała Keh gazecie. „Wiek nie ma znaczenia. Czujemy się z mężem młodo i kochamy córkę", wyznała. Zapłodnienie odbyło się metodą in vitro. Ojciec córeczki ma 60 lat; pani Keh jest z nim w związku małżeńskim od 16 lat.

Poprzednio najstarszą kobietą, która urodziła była pewna Włoszka. Miała wówczas 62 lat, ale dziecka nie donosiła do końca ciąży; poród był przedwczesny.

Arceli Keh, zanim zaszła w ciążę, przeszła trzyletni program podnoszenia płodności, prowadzony przez Richarda Paulsona z Uniwersytetu Karoliny Południowej. Do programu została zakwalifikowana tylko dlatego, że wprowadziła w błąd lekarzy, ujmując sobie 10 lat. Zgodnie z przepisami Kalifornii, w ciążę można zajść metodą in vitro, jeśli się nie ma więcej niż 55 lat. Do macicy Keh wprowadzono jajo kobiety dużo młodszej.

Kultura

Lucia Bose tworzy muzeum aniołów

W hiszpańskiej miejscowości Turegano, w prowincji Segowia, powstanie wkrótce pierwsze w świecie muzeum aniołów. Jego inicjatorką jest wybitna włoska aktorka Lucia Bose, od wielu już lat wdowa po hiszpańskim matadorze Luisie Miguelu Dominguinie i obywatelka Hiszpanii.

Jak powiedziała w wywiadzie dla gazety „La Repubblica" L. Bose, w przygotowaniu muzeum pomaga jej 40 malarzy. Z wyjątkiem 3 Włochów są to Hiszpanie. Logotypem nowej placówki artystycznej, która ma być otwarta we wrześniu, będzie byk ze skrzydłami anioła, narysowany przez Pablo Picasso. Według autorskiego podpisu - „Byki to anioły wyposażone w rogi". Rysunek ten córka sławnego malarza, Paloma Picasso, znalazła wśród rzeczy Dominguina dopiero w 1996 r.

L. Bose wyjaśniła, że zawsze bardzo się jej podobały anioły, których piękne wizerunki są tak powszechne zwłaszcza we włoskim malarstwie i które otaczają dzieci od najmłodszych lat. „Anioły wywołują we mnie czysto estetyczną pasję, są niemal moim przeznaczeniem" - dodała.

W odpowiedzi na pytanie, czy nie tęskni w Hiszpanii za swą włoską ojczyzną, L. Bose odparła, że w ojczyźnie swego zmarłego męża i wspólnych z nim hiszpańskich dzieci, czuje się bardzo dobrze. Natomiast Włochów oceniła nadzwyczaj krytycznie, mówiąc z sarkazmem, że „Mają oni tylko tyle energii, ile potrzeba, aby krytykować polityków. Całe życie zamiera podczas dziennika TV o godz. 20, wszyscy zaczynają wówczas krzyczeć, że dłużej już tego nie wytrzymają, ale po dzienniku wszystko wraca do normy". L. Bose wątpi też, „czy we Włoszech są jeszcze role filmowe dla pań powyżej 35 lat".

Obyczaje

Święto Szam el-Nesim, które łączy wszystkich

Jest takie pogańskie święto, które w Egipcie łączy muzułmanów, chrześcijan i wszystkie inne wyznania. Jest to jedyny dzień w roku, kiedy w 15-milionowym Kairze, gdzie zawsze wrze jak w ulu, na cały dzień zapada cisza.

To święto Szam el-Nesim, święto wdychania zefirka wiejącego od wzgórz Szam el-Nesim, święto obchodzone od 6 tys. lat.

Każdy szanujący się Egipcjanin musi tego dnia wyjechać na zieloną trawkę i spożyć stosownie przyrządzoną rybę z cebulą. Zielonej trawki w Kairze trudno uświadczyć. Jest parę parków, ale tam szybko zostają tylko miejsca stojące. Czasem między jeźdźcami stoi jakaś zakurzona palma. Zaraz rozkładają koło niej koce całe rodziny, aby czcić święto wiosny.

Największe oblężenie przeżywa ogród zoologiczny. Oblicza się, że zwykle ściąga tam, by świętować ok. 350 tys. ludzi. Przybyłoby zapewne więcej, ale miejsca są już też tylko stojące. W tym roku uruchomiono specjalny oddział policyjny, którego jedynym zadaniem będzie pilnowanie, by dzieciaki nie właziły na piramidy. Choć na okolicznej pustyni trawy nie widać, pod piramidy zjeżdżają tysiące ludzi, aby biesiadować i wdychać zefirek. Tutaj rzeczywiście wieje zwykle lekki wiaterek i powietrze nie jest zatrute spalinami.

Cebula ma ważną rolę do odegrania. Wdychanie jej aromatu pozwala należycie otworzyć nozdrza i płuca, by te mogły wchłonąć jak najwięcej zefirka.

Rybę, zwaną „fesich", do uroczystego spożycia przygotowuje się kilka miesięcy wcześniej. Przyrządzenie przypomina do pewnego stopniu mumifikację. Rybę patroszy się, obsypuje solą i trzyma w drewnianej skrzynce.

Szam el-Nesim przypada na prawosławny poniedziałek wielkanocny (w tym roku 28 kwietnia). Początki święta sięgają legendy o Izis i Ozyrysie. Święto jest czczeniem zwycięstwa ich syna, boga-sokoła Horusa nad bogiem zła Setem. Na wieść o tym przyroda wybucha radością w postaci zieleniących się ogrodów i sadów, kwitnących kwiatów, owoców cieszących się słońcem.

Święto Szam el-Nesim zostało przejęte przez kościół koptyjski, powstały w roku 451 naszej ery, który umiejscowił je w drugim dniu Wielkanocy. Potem do obchodów święta przystosowali się zwycięzcy Arabowie i muzułmanie, znajdując dla niego miejsce w religii islamskiej.

Spór

Przedstawiciele kościołów chrześcijańskich protestują przeciwko naruszeniu statusu bazyliki

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele Kościoła prawosławnego i Kościoła katolickiego spotkali się z premierem Izraela, Benjaminem Netanjahu, aby złożyć protest przeciwko naruszeniu statusu Bazyliki Grobu Świętego przez Wakf (Zarząd nad Islamskimi Dobrami Religijnymi) i zawłaszczeniu pomieszczeń należących do patriarchatu prawosławnego.

W połowie marca robotnicy wynajęci przez Wakf, pracujący przy renowacji meczetu Hankwa, włamali się do pomieszczeń patriarchatu greckiego Kościoła prawosławnego, znajdujących się na terenie Bazyliki Grobu Świętego. Zajęte pomieszczenia sąsiadują z meczetem Hankwa, a prowadzone tam prace renowacyjne naruszyły prawa Bazyliki Grobu Świętego: Wakf nie tylko włamał się do pomieszczeń bazyliki, ale również zbudował toaletę na jej terenie.

W związku z tym incydentem patriarcha greckiego Kościoła prawosławnego Diodoros I, patriarcha ormiański Torkom Manugian oraz franciszkański kustosz na Ziemi Świętej Joseph Nazarro, wystosowali list do premiera Netanjahu z prośbą o interwencję w tej sprawie, ponieważ wszystkie miejsca święte na terenie Jerozolimy znajdują się od 1967 roku pod nadzorem administracyjnym Izraela.

„Naszym obowiązkiem jest myśleć o przyszłości Jerozolimy. Zrobimy wszystko, aby przywrócić status quo istniejące tutaj przez ponad 100 lat" - powiedział podczas spotkania premier Netanjahu. Dodał również, że rząd nie dopuści do żadnych zmian w status quo w szczególności w tej części Starego Miasta, gdzie znajduje się Bazylika Grobu Świętego, i zajmie się tą sprawą z największą uwagą.

Jednocześnie sąd rejonowy w Jerozolimie wydał nakaz zaprzestania renowacji meczetu, ponieważ rozpoczęto ją bez uzyskania właściwego zezwolenia.

Grecki Kościół prawosławny ma najliczniejszą rzeszę wiernych wśród wschodnich kościołów niekatolickich w Izraelu i na Zachodnim Brzegu. Kościół ten posiada na własność ponad połowę Bazyliki Grobu Świętego (zbudowanej w miejscu ukrzyżowania, pochowania i zmartwychwstania Chrystusa). Patriarchat i hierarchia kościelna, szczególnie zaś bractwo Grobu Świętego, zdominowane są przez Greków, podczas gdy wierni i kler niższy to w większości Arabowie. Z tego powodu często dochodzi do nieporozumień między hierarchią grecką i wiernymi pochodzenia arabskiego, domagającymi się prawa do udziału w administracji dobrami i w wyborze hierarchii kościelnej.

Spotkanie przedstawicieli kościoła prawosławnego i katolickiego z premierem Netanjahu zbiegło się z uroczystościami Wielkanocy w greckim Kościele prawosławnym. Obchodzą ją chrześcijanie stanowiący 5 proc. ludności palestyńskiej, zamieszkałej głównie w Betlejem, Beit-Jala, Beit-Sahur i Ramallah.

Wielką Sobotę w kościołach prawosławnych na Zachodnim Brzegu celebruje się po południowej mszy, w czasie której zapala się świece od ognia przyniesionego z Bazyliki Grobu Świętego. Jak głosi tradycja, ogień pochodzi z grobu Chrystusa i miał tam zapłonąć po Jego zmartwychwstaniu. Zapalone świece zanosi się do domów, co ma zapewnić Bożą opatrzność i pomyślność na cały rok. W tym roku msze rezurekcyjne w kościołach w Beit-Jali i Beit-Sahur rozpoczęły się w Wielką Sobotę o godzinie 23.00 i trwały do 3-4.00 nad ranem dnia następnego. Na zakończenie wierni wręczali sobie pisanki wielkanocne.

Tysiąc lat po spotkaniu cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym
Gniezno będzie przez kilka dni stolicą Europy Środkowej

Zjazd gnieźnieński

Przez dwa dni w czerwcu tego roku katedra gnieźnieńska przyćmi sławę Jasnej Góry, największego w Polsce i jednego z najbardziej znaczących na świecie sanktuariów religijnych. Świadkami spotkania papieża Jana Pawła II z prezydentami Niemiec, Litwy, Czech, Węgier, Słowacji i Polski będzie ok. 300 tys. pielgrzymów oraz ponad tysiąc dziennikarzy z całego świata. Po tysiącu lat Gniezno przez kilka dni znów będzie stolicą chrześcijańskiej Europy.

W ciągu dwóch dni do historycznej stolicy Polski przybędzie połowa ogólnej liczby turystów odwiedzających Gniezno przez cały rok. To szansa dla miasta i polskiego Kościoła. Ks. Krzysztof Reklak, rzecznik prasowy kurii metropolitalnej, uważa, że szczyt z udziałem papieża i sześciu prezydentów nie będzie tylko spotkaniem szefów państw: - Europa musi sięgnąć do dziedzictwa kulturowego, które przez wieki było tworzone na fundamencie chrześcijaństwa. Niezawodnym punktem odniesienia jest św. Wojciech, w pełnym wymiarze tego słowa - Europejczyk.

W ciągu ostatnich dwóch lat na prace modernizacyjne w Gnieźnie przeznaczono ok. 10 mln zł.

- O obchodach tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha wiemy od lat. O tym, że przyjedzie papież, także wiedzieliśmy od dawna - mówi Paweł Arndt, wiceprezydent miasta. Już w 1996 r. budżet Gniezna został zasilony dotacjami wojewody na modernizację dróg. W ciągu ostatnich dwóch lat na prace modernizacyjne przeznaczono ok. 10 mln zł. (tegoroczny budżet wynosi 55 mln zł.).

Przed przyjazdem papieża nie uda się, niestety, zrealizować pomysłu „dynamicznej rzeźby", która miała stanąć w centralnym punkcie rynku. Pozostanie puste miejsce. Mieszkańcy uważają, że władze miasta, zamiast instalować rzeźbę powinny poprosić papieża o posadzenie drzewa w tym miejscu. Poza tym przed kościołem garnizonowym zostanie odsłonięty pomnik św. Wojciecha, wystawiony dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Gniezna. Władze miasta liczą również na to, że po wizycie papieża i prezydentów Włosi, Duńczycy, Francuzi i Niemcy, wcześniej deklarujący chęć inwestowania w infrastrukturę miasta, powrócą z konkretnymi projektami.

Wszystkie pomysły, a tym bardziej działania - organizacji społecznych, kościelnych i miejskich są na bieżąco konsultowane i kontrolowane przez Biuro Ochrony Rządu. Nic dziwnego - według nieoficjalnych informacji, prezydenckie samoloty będą lądować w niedalekim Powidzu co dziesięć minut. Potem trzeba prezydentów ochronić na trasie przejazdu, podczas spotkania w pałacu arcybiskupim oraz w czasie lunchu w Czerniejewie.

Gnieźnieński szczyt stanowi nie tylko poważne wyzwanie organizacyjne dla polskiego Kościoła, ale ma też znaczenie symboliczne w przededniu integracji Polski z Europą. Niedawne wypowiedzi biskupa Tadeusza Pieronka wskazują, że Episkopat chce odgrywać znaczącą rolę we wprowadzeniu Polski do zjednoczonej Europy, a jednocześnie podtrzymać wizerunek troskliwego przewodnika kościoła narodowego. Z tego wynika dążenie do uczynienia św. Wojciecha jednym z patronów Europy. Nie spotkało się to z aprobatą Episkopatu Czech, który chciałby widzieć w świętym wyłącznie patrona Europy Środkowej. Episkopat Niemiec zachowuje w tej sprawie dyplomatyczne milczenie. Można podejrzewać, że podczas trwającego 30 minut spotkania sześciu prezydentów z papieżem Jan Paweł II będzie przekonywał swoich rozmówców o symbolicznym znaczeniu szczątków złożonych w pobliskiej katedrze.

- Spotkanie, które odbyło się w marcu w 1000 r., było wprowadzeniem polskiego księcia do „familii królów". Stworzyło podstawy suwerenności kościelnej i państwowej. Spotkanie sześciu prezydentów z papieżem, wyznaczone na 3 czerwca tego roku, będzie imprezą natury towarzyskiej, z której nic nie wynika. To symbolika dopiero się tworząca - mówi prof. Gerard Labuda, wybitny polski mediewista. Pielgrzymka Ottona III nazywana jest „pielgrzymką polityczną". Dziś - jak zauważa prof. Antoni Jackowski, kierownik zakładu Geografii Religii Uniwersytetu Jagiellońskiego - metaforycznie mówi się o pielgrzymowaniu przywódców państw środkowoeuropejskich do papieża Jana Pawła II.

Jacek SZCZĘSNY
„Wprost"
Fot. **K. Mikula**

Zgon

Zmarł Piotr Skrzynecki

27 bm. po długiej chorobie zmarł w Krakowie Piotr Skrzynecki, założyciel krakowskiej „Piwnicy pod Baranami", która w ub.r. obchodziła swoje 40-lecie. Miał 67 lat.

Piotr Skrzynecki zanim przybył do Krakowa ukończył w Łodzi szkołę instruktorów teatrów amatorskich. W Krakowie początkowo prowadził amatorskie zespoły, m.in. w Nowej Hucie, pisał też recenzje z wystaw plastycznych dla „Echa Krakowa". W latach 50. rozpoczął studiować historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiów tych nie ukończył - poinformowała PAP Barbara Nadkaniec, krakowska dziennikarka.

W połowie lat 50. studenci krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (wśród nich był Piotr Skrzynecki) znaleźli sobie piwnicę, z której postanowili zrobić miejsce spotkań. Sami usunęli węgiel, który w niej się znajdował, sami urządzili wnętrze. Początkowo było to tylko miejsce ich sobotnich spotkań - czytali różne teksty, grali na gitarach, śpiewali. Stopniowo zaczął powstawać kabaret, który potem przyjął nazwę „Piwnica pod Baranami".

Choć trudno dziś powiedzieć, kto pierwszy rzucił pomysł, by zorganizować kabaret, to z całą pewnością za jego założyciela uważa się Piotra Skrzyneckiego. „Był on niepodważalnym twórcą kabaretu. Wniósł do „Piwnicy" siebie. Ta improwizacja, spontaniczność, jego osobowość, jak wiadomo niepowtarzalna. Wokół jego stylu życia, jego filozofii życia, jego osobowości powstał ten nadzwyczajny kabaret i nadzwyczajnie długo trwający. Był duchem „Piwnicy". Mnóstwo ludzi przewinęło się przez ten kabaret dzięki niemu, dzięki formule, którą on stworzył. Każdy miał szansę przyjść i jeżeli się spodobał, i jeżeli Piotr go zaakceptował, i jeżeli ten ktoś sam zaakceptował estetykę „Piwnicy", to mógł zostać. Kabaretu tego nie można porównać do żadnego innego teatru" - powiedziała dziennikarce PAP Anna Szałapak z „Piwnicy pod Baranami".

Przez ponad 40 lat Piotr Skrzynecki był związany z „Piwnicą pod Baranami". Mimo iż kabaret ten cieszył się niebywałą popularnością, pracę Piotra Skrzyneckiego zaczęto doceniać dopiero po 1989 r. W 1994 r. nadano mu honorowe obywatelstwo m. Krakowa. „Jednym ze współtwórców tej Krakowskiej Honorowej Rzeczypospolitej bez granic jest Piotr Skrzynecki - krakowianin z wyboru, który w czasie wielkiej opresji stworzył tu miejsce wolności: miejsce, gdzie niby żartem, lecz całkowicie serio, nie „na wpół", ale właśnie bez kompromisów, publicznie broniono wartości i przeciwstawiano się przemocy i kłamstwu" - stwierdzono w uzasadnieniu uchwały nadającej mu ten zaszczytny tytuł.

W ub.r. „Piwnica pod Baranami" uroczyście obchodziła 40-lecie działalności. Z tej okazji Stowarzyszenie Historyków Sztuki wyróżniło Piotra Skrzyneckiego medalem „Merentibus" oraz zorganizowało sesję poświęconą „Piwnicy". Uczestnicy sesji wskazywali na niezwykłą żywotność i świeżość pomysłów krakowskiego kabaretu. „Ma on żywotność, siłę i wdzięk amatorstwa, choć równocześnie jest trampoliną dla wielu sukcesów profesjonalnych" - stwierdził wtedy prof. Piotr Krakowski.

Jerzy Turowicz, red. naczelny „Tygodnika Powszechnego", od lat 50-tych blisko związany z „Piwnicą pod Baranami", mówiąc o Piotrze Skrzyneckim stwierdził, że „trudno sobie teraz wyobrazić Kraków bez „Piwnicy", a Piwnicę „bez Piotra".

„Od dłuższego czasu wiadomo było, że Piotr był poważnie chory, ale to co się stało, to jest niesłychanie smutna wiadomość i ogromna strata dla kultury polskiej. Był postacią niezwykłą. Z jednej strony kloszard, z drugiej obywatel honorowy Krakowa. Mało kto, tak jak on rozsławił imię tego miasta po całym świecie. Kierował przez lata kabaretem, który od lat 50-tych był domeną wolności, niezależności. Udawało mu się to aż do dziś" - stwierdził red. Turowicz.

Zwyczaje

Konwent Rycerstwa Polskiego

Kilkudziesięciu przedstawicieli wszystkich polskich bractw rycerskich obradowało w Gdańsku przez dwa dni nad utworzeniem Kodeksu Rycerskiego oraz Kodeksu Turniejowego. Po długich obradach i rycerskiej Mszy św. odprawionej w Bazylice św. Mikołaja, w Dworze Artusa w Gdańsku podpisano jednolitą regułę polskiego rycerstwa.

Uchwalenie reguły okazało się konieczne, ponieważ polscy rycerze reprezentowali najróżniejsze epoki historyczne: od średniowiecza poczynając, kończąc na okresie złotej wolności szlacheckiej. Niektórzy zaś opowiadali się za zwyczajami rycerstwa zachodniego, a nawet ... szkockiego. Rzecz jasna - w takich warunkach i przy różnorodności uzbrojenia, trudno było staczać turniejowe potyczki.

Obradujący rycerze wybrali także na dwuletnią kadencję swojego hetmana, którym został Tadeusz Pagiński, przedstawiciel Gdańskiej Szkoły Fechtunku, organizatora spotkania.

Pozycja

Przeciw tablicy pamiątkowej dla Jaruzelskiego

Zarząd Okręgowy ROP w Opolu stanowczo zaprotestował wobec inicjatywy koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych w Głubczycach dotyczącej uczczenia tablicą pamiątkową gen. Wojciecha Jaruzelskiego, poinformowano PAP w specjalnym komunikacie rzecznika prasowego ZO ROP w Opolu.

„Uważamy za skandal polityczny próbę honorowania w jakikolwiek sposób człowieka, którego współodpowiedzialność za bezkarną działalność zbrodniczej formacji politycznej jaką była PZPR jest bezdyskusyjna i który - pośrednio - ma na rękach krew setek, jeżeli nie tysięcy polskich obywateli (...) - napisano w komunikacie.

Jak powiedział PAP burmistrz Głubczyc Dariusz Kasków, sprawa tablicy upamiętniającej pobyt w tym mieście wracającego z frontu II wojny światowej Wojciecha Jaruzelskiego pozostaje w sferze planów, gdyż nie ma jeszcze funduszy, ani wykonawcy tablicy. „Być może gdyby nie wrzawa w mediach, sprawy w ogóle nie byłoby. Niewykluczone, że teraz znajdzie się sponsor na wykonanie tablicy, a ponieważ mieszkańcy budynku, na którym ma ona się znajdować, wyrazili zgodę na to, należy się spodziewać, że tablica będzie" - powiedział burmistrz.

Partie

Kościół musi być ponad

Biskup tarnowski Józef Życiński przestrzegł przed łączeniem misji Kościoła, w ramach organizacji kościelnych, z programem jednej partii politycznej. „Kościół musi być ponad partiami. Wprowadzanie na teren stowarzyszeń i organizacji kościelnych mentalności partyjnej prowadzi do niebezpiecznych podziałów w parafii" - ostrzegł w audycji Diecezjalnego „Radia Dobra Nowina".

Duchowny przypomniał słowa Jana Pawła II skierowane przed 5 laty do biskupów polskich, iż nie wolno łączyć misji Kościoła z jedną partią polityczną, choćby była ona najbardziej wierna Kościołowi. Wg biskupa podobnym problemem jest „sprowadzanie chrześcijaństwa na poziom ideologii". W jego opinii również wśród działaczy „niekoniecznie sympatyzujących z lewicą" mogą zdarzyć się ludzie o mentalności ideologa i aktywisty partyjnego.

Duchowny odpowiadał na zarzuty, że Episkopat Polski nie zajmuje wyraźnego stanowiska w niektórych kwestiach i „nie naśladuje o. Rydzyka, który tak jednoznacznie wypowiada się na wiele tematów". „Problemu formacji sumień, problemu leczenia z pozostałości komunizmu nie da się przeprowadzić w jednej wielkiej batalii" - powiedział.

Politycy

Ujawnię agentów

Janusz Korwin-Mikke zapowiedział w Radiu dla Ciebie, że w trakcie kampanii wyborczej ujawni listę agentów, którzy nie znaleźli się na liście Macierewicza. „Macierewicz ujawnił tylko agentów, którzy nie byli już agentami. Nie ujawniono nazwisk osób, które kontynuowały współpracę z UOP" - dodał prezes UPR.

Zdaniem rozmówcy Radia dla Ciebie, UOP przejął około 80 proc. agentów SB i UB. Prezes UPR nie chciał powiedzieć, ile osób znajduje się na jego liście. „Jest to dobrze spisane i na wypadek mojej śmierci zostanie ujawnione" - mówił.

Korwin-Mikke zapowiedział również, że jeżeli wejdzie w życie nowa konstytucja, to „UPR natychmiast wystąpi do TK, by „Solidarność" nie mogła startować w wyborach". „Przypominam, że według ordynacji związkom zawodowym nie wolno startować w wyborach. Jeżeli pojawi się jakikolwiek kandydat ze znaczkiem OPZZ lub „Solidarność", zażądamy wykasowania go z wyborów" - zapowiada prezes UPR. Związkowców określił mianem „bandy, która cynicznie wykorzystuje robotników".

Hodowla

Nowa gęś

Wrocławskim naukowcom z Akademii Rolniczej udało się wyhodować nowy gatunek gęsi. „Skrzyżowaliśmy gęś domową, zwaną białą z dziką gęsią anser anser. Dzięki temu powstało potomstwo o małej zawartości tłuszczu i dużej ilości białka w mięsie" - powiedziała prof. Bronisława Chełmońska z AR we Wrocławiu.

Według prof. Chełmońskiej jest to pierwszy tego typu mieszaniec na świecie. Pomysł na skrzyżowanie dwóch gęsi zrodził się kilka lat temu. „Zaobserwowaliśmy, że wymagania konsumentów zmieniają się. Obecnie preferuje się mięsa mało otłuszczone, a nasze gęsi domowe charakteryzują się dużą zawartością tłuszczu. Dlatego chcieliśmy wykorzystując różne metody hodowlane wpłynąć na zmianę jakości mięsa, czyli wyhodować mieszańca o mniejszej zawartości tłuszczu" - powiedziała prof. Chełmońska.

Prace nad skrzyżowaniem gatunków trwały dwa lata, gdyż trzeba było oswoić gęś dziką. Efektem końcowym jest mieszaniec, który charakteryzuje się małą zawartością tłuszczu i dużą ilością białka w mięsie. Według prof. Chełmońskiej, która sama sprawdziła efekt swojej pracy, powstała gęś o dużych walorach smakowych i bardzo odporna na choroby.

SPORT

Hokej na lodzie

Na razie bez sensacji

Na lodowiskach Helsinek i Turku rozpoczęły się mistrzostwa świata grupy A w hokeju na lodzie. 12 drużyn są podzielone na dwie podgrupy.

W Helsinkach w podgrupie A Niemcy po zaciętym pojedynku ustąpili Czechom 1:2 (0:0, 1:0, 0:2). Gospodarze zawodów Finowie w pierwszym meczu pokonali Francję 6:1 (2:0, 2:1, 2:0), ale w następnym meczu przegrali z Czechami 1:2 (1:1, 0:0, 0:1). Rosjanie w pierwszym swym występie na mistrzostwach zremisowali ze Słowacją 2:2 (1:0, 0:2, 1:0). Z 4 punktami prowadzą Czesi.

W podgrupie B wicemistrzowie świata Kanadyjczycy wysoko pokonali Norwegię 7:0 (3:0, 4:0, 0:0), a następnie przegrali ze Szwedami 2:7 (0:2, 0:2, 2:3). Szwecja przedtem pokonała Włochy 5:3 (1:1, 3:2, 1:0) i prowadzi w tej podgrupie. Dobry mecz z drużyną USA rozegrali Łotysze, którzy w hokejowej elicie pokazali się po raz pierwszy od 1939 r. Drużyna Łotwy ustąpiła Amerykanom tylko 4:5 (1:2, 0:2, 3:1), a na 7 min. przed końcem w meczu był remis 4:4.

Koszykówka

Żalgiris coraz bliżej tytułu

Drugie zwycięstwo w serii finałowej mistrzostw Ligi Koszykówki Litwy odniosła kowieńska drużyna Żalgiris. Koszykarze tego zespołu bardzo wysoko pokonali drużynę Żemaitijos Olimpas 101:76 (60:32) i do ostatecznego sukcesu im potrzebne jest jeszcze jedno zwycięstwo. Trzecie spotkanie tych drużyn odbędzie się w Płungianach we środę.

Dwie porażki Awtodoru

W finałowych spotkaniach mistrzostw Rosji dwóch porażek w Moskwie z zespołem CSKA doznała drużyna saratowskiego Awtodoru. Przegrała ona 88:118 (52:54) oraz 76:90 (36:41). W serii prowadzi 2:1 CSKA i następne spotkania odbędą się w Saratowie 2 i 4 maja.

Inf. wł.

Pięciobój nowoczesny

O Puchar Świata

Litewski pięcioboista Andrejus Zadnieprovskis zajął czwarte miejsce w kolejnych zawodach Pucharu Świata w niemieckiej miejscowości Darmstadt. Uzyskał on 5199 pkt. Zwycięzył Rosjanin Eduard Zenowka - 5276 pkt. Drugi był Polak Andrzej Stefanek (5259 pkt), a trzeci Gruzin z USA Wachtang Jagoraszwili.

W Pucharze Świata po tych zawodach prowadzi Rosjanin Dmitrij Swatkowski (199 pkt) przed E. Zenowką (188 pkt) i Węgrem Janosem Martinkiem (180 pkt).

Piłka nożna

Jutro mecz Liechtenstein - Litwa

Dziś do Zurichu specjalnym rejsem samolotu „Lietuvos avialinijos" odlatuje reprezentacja Litwy w piłce nożnej. Stamtąd autobusem uda się ona do Vadur, gdzie we środę rozegra mecz eliminacyjny do mistrzostw świata z reprezentacją Liechtensteinu.

Jak powiedział wczoraj na konferencji prasowej trener główny reprezentacji Litwy Beniaminas Zelkeviczius, będzie to dla jego drużyny bardzo ważny a zarazem i trudny mecz. Ubiegłoroczne wygrana z tą drużyną na własnym boisku 2:1 nie znaczy, że jedenastka Litwy będzie miała łatwe zadanie, chociaż i nie występują w niej zawodowi piłkarze. Jednakże trener zaznaczył, że w drużynie panuje dobra atmosfera i jest nastrojona na zwycięstwo.

W drużynie tym razem wystąpią również Arminas Narbekovas i Vaidotas Szlekys, a także bezpośrednio z Niemiec przybędzie Valdas Ivanauskas.

Liderzy zwiększają przewagę

W ubiegłą sobotę odbyła się 20 kolejka spotkań mistrzostw Litwy. Aż w trzech z nich zwyciężyli goście i to z jednakowym wynikiem 1:0. W derbach Kowna lider rozgrywek Inkaras wygrał z drużyną FBK Kaunas. Jedyną bramkę w końcu meczu z karnego uzyskał A. Szlekys. Nieoczekiwanie ponieweski Ekranas uległ podwileńskiemu Panerysowi. Jedyną bramkę w końcu meczu uzyskali wilnianie po strzale P. Malžinskasa. Wileńskie Żalgiris-Volmeta przegrał z kłajpedzkim Atlantasem. Bramkę uzyskał R. Steckis.

W Możejkach szawelska drużyna Kareda wygrała 3:0 z wileńskim Żalgirisem. Wilnianie stracili cenne 3 punkty i ich akcje w walce o tytuł mistrza kraju znacznie zmalały. Łupem bramkowym w tym spotkaniu podzielili się V. Danczenka (z karnego), R. Pocius i E. Żukauskas. Obecnie od lidera rozgrywek dzieli Żalgiris 5 pkt i niedzielne spotkanie wilnian z kowieńskim Inkarasem będzie rodzynkiem tej kolejki.

Oto tabela rozgrywek po tych spotkaniach (drużyna, różnica bramek, punkty):

1. Inkaras	**29-8**	**45**
2. Kareda	**48-10**	**44**
3. Żalgiris	**46-14**	**40**
4. FBK Kaunas	**23-23**	**27**
5. Ekranas	**19-22**	**23**
6. Panerys	**15-35**	**17**
7. Atlantas	**14-50**	**15**
8. Żalgiris-Volmeta	**11-43**	**10**

Ostatnia kolejka spotkań trzeciej rundy odbędzie się w niedzielę.

M. RADZIWIŁŁOWICZ

Przeciwko Włochom - po raz 12

Przygotowująca się do środowego meczu eliminacyjnego mistrzostw świata z Włochami w Neapolu reprezentacja Polski w Chorzowie w meczu kontrolnym pokonała 4-ligowy Grunwald Halemba 4:0.

Wczoraj reprezentacja polskich piłkarzy odleciała do Rzymu, skąd autokarem dojechała do hotelu „Sakura" w Neapolu.

Do Włoch odlecieli Piotr Świerczewski i Tomasz Sokołowski - zawodnicy, których występ w środowym spotkaniu nie był pewny ze względów zdrowotnych. Zabrakło natomiast Andrzeja Jóśkowiaka, którego kontuzja stawu skokowego okazała się tak poważna, że uniemożliwiła temu piłkarzowi udział w środowym meczu.

Oto skład polskiej kadry na mecz z Włochami: bramkarze - Grzegorz Szamotulski, Andrzej Woźniak; obrońcy - Paweł Wojtala, Tomasz Waldoch, Tomasz Hajto, Paweł Skrzypek, Radosław Kałużny, Waldemar Kryger; rozgrywający i napastnicy - Tomasz Sokołowski, Cezary Kucharski, Jacek Zieliński, Marek Citko, Sławomir Majak, Mariusz Kukiełka, Adam Ledwoń, Henryk Bałuszyński, Piotr Świerczewski, Piotr Nowak, Wojciech Kowalczyk, Krzysztof Warzycha.

Europa - Reszta Świata

Reprezentacja Europy w Barcelonie przegrała z drużyną Reszty Świata 3:4 (1:0) w meczu piłkarskim, który z inicjatywy Międzynarodowego Stowarzyszenia Piłkarzy Zawodowych rozegrany został na Stadionie Olimpijskim w Barcelonie.

Bramki zdobyli: dla Europy - Roberto Mancini (Włochy) dwie, Christo Stoiczkow (Bułgaria); dla Reszty Świata - Jose Del Solar (Peru), Mafla (Kolumbia), Branco (Brazylia), Gabriel Okolosi (Nigeria).

Piłka ręczna

Awans Polek

Reprezentacja Polski kobiet po remisie 19:19 (9:8) w meczu eliminacyjnym ze Słowacją awansowała do turnieju finałowego mistrzostw świata w Niemczech. Polki zgromadziły w swej grupie eliminacyjnej 7 pkt. Drugie miejsce zajęła Słowacja (5 pkt), a trzecie Izrael, który przegrał wszystkie mecze.

x Żeńska reprezentacja Litwy w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w Baku wygrała z Azerbejdżanem 28:18.

Siatkówka

O Puchar Wiosny

x Polskie siatkarki w Bielsku Białej wygrały turniej o Puchar Wiosny. W finale tej imprezy reprezentacja Polski pokonała Azerbejdżan 3:1.

x Łotwa przegrała ze Słowacją 1:3 w rozegranym w Rydze eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy grupy A siatkarzy. W tabeli prowadzi bez porażki Słowacja. Polska z jednym wygranym i dwoma przegranymi meczami zajmuje czwartą pozycję. 3 maja Polska w Częstochowie zagra przeciwko Łotwie, a 10 maja jej przeciwnikiem będzie Słowacja.

Tenis stołowy

Eliminacje zakończono

Na mistrzostwach świata w Manchesterze reprezentacja Litwy kobiet zajęła w swej grupie czwarte miejsce i dalej będzie grała o miejsca 13-24. Pokonała ona w eliminacjach Armenię 3:0, Anglię 3:1 i z wynikiem 0:3 przegrała z Węgrami i Koreą Płd. Pierwsze miejsce w grupie zdobyły Koreanki przed Węgrami i Ukrainą. Litwa w następnej grze wygrała z Francją 3:1.

Polki będą rywalizować o pozycje 37-40. Pokonały one Bośnię i Hercegowinę 3:1, przegrały natomiast z Czechami i Słowenią (po 0:3) oraz z Indonezją 1:3.

Wśród kobiet w ćwierćfinałach Chiny wygrały z Hongkongiem 3:0, Niemcy - ze Szwecją 3:2, Korea Płd. - z Japonią 3:2, Korea Płn. - z Rumunią 3:0. Pary półfinałowe: Chiny - Niemcy, Korea Płd. - Korea Płn.

Polacy w turnieju drużynowym będą grać o miejsce 9-16. W eliminacjach przegrali oni z Koreą Płd. 0:3 i z takim samym wynikiem pokonali Danię i Hongkong. Następnie wygrali z Niemcami 3:2 i zajęli w tej grupie 4 miejsce.

Występująca w drugiej grupie męska drużyna Litwy pokonała Bahrajn 3:1, Kamerun 3:2 i ustąpiła Indonezji 0:3. Będzie ona grała o odległe miejsca.

Inf. wł.

WTOREK,

29 KWIETNIA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - S. „Cios". 8.55 - Siedem dni Kowna. 9.30 - Film dok. 9.55 - 01, 02, 03. 10.15 - W świecie filmu. 10.45 - Film fab. „Ty mnie obiecałeś...". 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Dary sadów. 16.40 - Nasz język. 17.10 - Film anim. 17.30 - S. „Tajemnicza wyspa". 18.00 - Wiadomości. **18.10 - Rozmowy wileńskie.** 18.40 - Wiadomości (ros.). 19.10 - Forum TV. 19.40 - Film fab. „Szkice o niedalekiej przyszłości". 20.00 - „Zwierciadło" na Łotwie. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Znaki. 21.30 - S. „Emilia". 22.20 - W kawiarni Konrada. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Studio sport.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - Na wasze życzenie. 15.50 - Wiadomości z Hollywoodu. 16.20 - Smacznego. 16.50 - A. Girżadas przedstawia. 17.40 - Film anim. dla dzieci. 18.05 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Dyskusja. 21.30 - Telewizja „Lietuvos rytas". 22.00 - Klan X. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Spojrzenie na kulturę. 23.15 - Film fab. „Przed deszczem". 1.10 - Z pierwszej ręki.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Tarzan". 20.00 - S. „Historia miłości". 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Życie na granicy". 22.40 - Program sport. 23.35 - Przegląd NBA. 0.05-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Dziennik CNN. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Maria La Del Barrio". 17.00 - Teleshop. 17.30 - Spójrzmy uważniej. 18.00 - S. „Wiktor i Hugo". 18.30 - S. „Nareszcie dzwonek". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Maria La Del Barrio". 21.00 - Film fab. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Sport. 22.30 - Gorący trójkąt. 23.00 - S. „Ulice San Francisco".

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.30 - Paluszki lizać. 9.05 - Klub samotnych serc. 9.40 - Jesteś świadkiem. 10.10 - Apteka. 10.20 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Telefon 23-55-60. 11.50 - Sezon wiosenny. 12.00 - Znak jakości. 12.20 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - S. „Misie". 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Przygody elektronika". 18.30 - Muzyka. 18.55 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Zawód. 20.10 - Z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Sezon wiosenny. 21.10 - Ci, którzy. 21.40 - S. „Nowi mściciele". 22.35 - Muzyka. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 22.55 - Patrol drogowy. 23.10 - Kanał muz.

VILSAT

9.05 - Sztafeta Vilsatu. 10.00 - Mój dom - moją twierdzą. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Anna Pawłowa". 12.45 - Muzyka. 17.50 - Wyjątkowe ceny. 18.05 - Rosyjska prowincja. 18.30 - Cuda czarodziejki. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Muzyka. 19.50 - Film fab. „Szkoła zranionych serc". 20.20 - Mozaika muz. 20.45 - Telekatalog. 20.50 - Świat snów. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Film fab. „Anna Pawłowa". 22.25 - Wideomoda. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Druga strona księżyca. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Dzień dobry. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.35 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Moja rodzina. 9.40 - Panorama śmiechu. 10.30 - Zgadnij melodię. 11.15 - S. „W związku z sytuacją rodzinną". 12.20 - Magazyn wojskowy. 12.55 - Kreskówka. 13:15 - Tajemnice Paryża. 14.20 - S. „Legendy wyspy skarbów". 14.45 - Wesoła kompania. 14.55 - Multitrolija. 15.15 - Cudowny świat, czyli Cinema. 15.40 - S. „Nico i jego przyjaciele". 16.10 - Do lat 16 i więcej. 16.35 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.05 - My. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.50 - Komedia „Opowieść o ziemi sybirskiej". 22.45 - 50x50. 23.45 - Ekspres prasowy. 0.05 - S. „Główny podejrzany".

ROSYJSKA TV

6.00, 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wieści. 6.15, 7.15 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Truskaweczka". 8.35 - Karaoke po rosyjsku. 9.10 - S. „Santa Barbara". 10.15 - Puls. 10.45 - Grafoman. 12.55 - Magazyn nieruchomości. 13.20 - TI-Market. 13.25 - Autograf. 13.30 - Nieznani ludzie Rosji. 14.10 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 14.50 - Styl życia. 15.20 - Manekin. 15.25 - Towary - pocztą. 15.30 - S. „Truskawiecka". 16.15 - Wiadomości. 16.25 - Zatoka morska. 16.50 - Spójrz na siebie. 17.00 - Wasze prawo. 17.15 - Wspólnota. 17.45 - Film „Rosjanie". 18.05 - S. „Santa Barbara". 19.35 - Dobry wieczór. 20.20 - Film fab. „Przebaczenie". 22.35 - Chwila prawdy. 23.05 - Gorąca dziesiątka. 0.05 - U progu nocy. 0.15 - Towary - pocztą. 0.35 - Telemagazyn.

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 - Program o zwierzętach. 8.30 - „Podwieczorek" - program rozrywkowy. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Spojrzenia na Polskę". 10.00 - „Łowcy historii". 10.35 - „Szkoła na wesoło". 11.05 - „Dajcie to na pierwszą stronę" - serial prod. kanadyjskiej. 11.50 - „Ludzie żaby". 12.00 - „Skarbiec". 12.30 - Program rozrywkowy. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Irena, do domu" - komedia prod. polskiej. 14.45 - Przebój za przebojem. 15.00 - „Dziennik TV" - program satyryczny Jacka Fedorowicza. 15.10 - „Sportowy tydzień". 15.30 - „Rozmowa dnia". 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Muzyka rodzima. 17.00 - Historia - współczesność. 17.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Gruby" - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 19.15 - „W słońcu i w deszczu" - serial TVP. 20.15 - Polska piosenka. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" - serial TVP. 22.35 - „Kareta prof. Religi" - reportaż. 23.05 - „Bohater w alfabecie". 23.30 - Panorama. 24.00 - „Polskie media w Chicago" - film dok. 0.15 - „Polacy z Lublina". 0.30 - Rozmowy, rozmówki: „Moje spotkania". 1.00 - „Malarka" - reportaż. 1.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 1.50 - Panorama. 2.00 - „W słońcu i w deszczu" - serial TVP. 2.50 - „Ludzie żaby". 3.00 - Polska piosenka. 3.30 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 4.00 - „W centrum uwagi". 4.30 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" - serial TVP. 5.35 - „Kareta prof. Religi". 6.05 - „Bohater w alfabecie". 6.30 - Historia - współczesność. 7.00 - „Polskie media w Chicago" - film dok. 7.15 - „Polacy z Lublina". 7.30 - „Moje spotkania".

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje Siódemki. 9.10 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 10.00 - „Świat pana trenera" - serial komed. 10.25 - „Autostrada do Nieba" - serial famil. 11.20 - „Pamiętnik szalonej gospodyni" - film obycz. USA. 13.20 - Muzyka w Siódemce. 13.30 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.25 - Polskie seriale animowane. 14.45 - Przeboje Siódemki. 14.55 - „Niesamowite historie" - serial SF. 15.20 - Ukryta kamera. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Detektywi" - serial komed. 16.40 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 17.35 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.00 - Przeboje Siódemki. 18.10 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.35 - „Detektywi" - serial komed. 19.00 - „Autostrada do Nieba" - serial famil. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera" - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Program rozrywkowy. 21.00 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 21.55 - „Niesamowite historie" - serial SF. 22.25 - „Alfred Hitchcock przedstawia" - serial krymin. 22.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.00 - „Bestia" - thriller USA. 23.50 - Siedem pokus. 0.30 - Przeboje Siódemki.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca". 9.30 - „MacGyver". 10.30 - „Żar młodości". 11.30 - „Ulice San Francisco" - serial. 12.30 - Kalambury. 13.00 - Halo, gramy! 13.20 - Ye! Ye! Ye! 13.30 - „Herkules". 14.30 - Dyżurny satyryk kraju. 15.00 - Oskar. 15.30 - Telepuzzle: gra-zabawa. 15.55 - Program dla młodzieży. 16.25 - „Maska". 16.50 - Bractwo Białego Orła. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury. 17.45 - „Płonąca pochodnia". 18.45 - „Skrzydła". 19.15 - „Świat według Bundych". 19.45 - Informacje. 20.00 - „Drużyna „A". 20.50 - Losowania LOTTO. 21.00 - „Na południe". 22.00 - Evita Peron, odc. 1 - miniserial USA. 23.00 - Informacje i biznes. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Ulice San Francisco". 0.30 - Sztuka sprawiedliwości. 0.55 - Motowiadomości. 1.25 - Muzyka na BIS. 3.00 - Pożegnanie.

Gdy Twoja dziś data
z kalendarza
okazję miłą
ku temu stwarza,
życzymy Ci wszelkiej
pomyślności,
zdrowia, humoru, sił i wytrwałości.
Z okazji Jubileuszu 50-lecia kochanemu Mężowi
i Tatusiowi Janowi ZIELENKOWICZOWI
życzenia składają żona i córka

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni 5-10 m/sek. Temperatura 15-17 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe lokalne opady, temperatura w nocy 3-8, w dzień 10-15 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x **Wtorek (29.IV)** jest 119 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 246 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Rity, Roberta, Sewena, Katarzyny.

x Wschód Słońca - 5.45, zachód - 20.49. Długość dnia 15 godz. 04 min.

x Księżyc. Pełnia - 22 kwietnia.

EKRANY

SKALVIJA - 1 sala - **„Życie jest słodkie"** - 29.IV o 18.10. **„Tom i Vive"** (W.Brytania) - 29.IV - 1.V o 20.15. **„Niespodzianka Afrodyty"** (Francja) - 29.IV - 1.V o 12, 14, 16. Program krótkich filmów czeskich - 30.IV - 4.V o 18.10. 2 sala - 29.IV - 4.V: **„Fenomen"** (USA) o 13.30, 18, 20.10; **„Matylda"** (USA) o 11.45, 15.45.

LIETUVA - **„Metro"** (USA) - 29.IV - 1.V o 12, 14.30, 17, 19.30.

HELIOS - 1 sala - **„Alaska"** (USA) - 30.IV, 1.V o 11.30, 15, 19; 29.IV o 13, 15, 19. **„Bajki Samów"** (Rosja, anim.) - 30.IV, 1.V o 13.30. 2 sala - „Operacja **„Złamana strzała"** (USA) - 29.IV - 1.V o 11.40, 13.40, 15.40, 17.40, 19.40.

VILNIUS - **„Pewnego pięknego dnia"** (USA): 29, 30.IV o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.19.30; 1.V o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. **„Cztery wesela i jeden pogrzeb"** (W.Brytania) - 1.V o 19.30.

PERGALE - **„Jedenaście dni, jedenaście nocy"** (Włochy) - 29.IV - 1.V o 13, 17. **„Aniołowie stróże"** (Francja) o 15, 19.

WIDEOSALA „Ozo" - **„Romeo i Julia"** - 29,30.IV o 18. 1.V: **„Traviata"** o 17.30. **„Poskromienie złośnicy"** o 19.30.

ZNAD WILII

73.34/103.3 FM

LISTA PRZEBOJÓW

"Zwariowana Dziewiętnastka"

Notowanie 151, 26 kwietnia 1997

1 (1) REAL McCOY "One More Time"
2 (3) SQUEEZER "Sweet kisses"
3 (4) CHARLY LOWNOISE & MENTAL THEO "Party"
4 (5) NO MERCY "When I Die"
5 (2) TONI BRAXTON "Un-break My Heart"
6 (10) LE CLICK "Call Me"
7 (7) KELLY FAMILY "Every Baby"
8 (8) SAVAGE GARDEN "I Wan't You"
9 (6) SPICE GIRLS "Who Do You Think You Are"
10 (N) GINA G "Fresh!"
11 (12) FUN FACTORY "Oh Yeah Yeah"
12 (15) HANSON "Mmm Bop"
13 (9) CLUELLES "Don't Speak"
14 (13) SOULTANS "Every Little Move"
15 (N) HUMAN NATURE "You Got It"
16 (N) OMC "How Bizzarc"
17 (18) BOYZONE "Isn't It A Wonder"
18 (N) JOCELYN ENRIQUEZ "Do You Miss Me"
19 (16) FLIP DA SCRIP "You To Me"

Nowości:
1. John Alford "If"
2. Blackstreet "Never Gonna Let You Go"
3. Orb "Toxygene"
4. Candy Duffer "For The Love Of You"
5. Phil Collins "No Mater Who"

Głosowanie listownie:
"Zwariowana dziewiętnastka"
al.Laisves 60, 2056 Wilno
lub telefonicznie:
sobota, godz. 14.00 - 15.00,
tel.: 42 94 60

Canon

NP6012
- 12 kop./min. (A4 formatas),
- mastelis nuo 70 iki 141%, automatinė ekspozicija,
- 250 lapų kasetė + paima 50 lapų nuo lentynėlės,
- SURF technologija - neretkia laiko įšilti,
- išsijungia automatiškai,
- beveik nesusidaro ozono.

ORGSIS
'Canon' centras
Naugarduko g. 34,
2600 Vilnius,
tel.: 23 68 72, 23 66 72,
63 02 56, faks. 236960.

WYKONUJE:

✗ Roboty remontowo-budowlane,

✗ restauratorskie, wykończeniowe,

Remolita

✗ pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.

✗ Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.

✗ Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87
Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty. (Zam. 394)

Autoserwis i magazyn części zamiennych

„SVIRPLYS"

x naprawa samochodów „Moskwicz", VAZ i zagranicznych, a także mikrobusów RAF;
x naprawa części jezdnej mikrobusów Mercedes, Volkswagen i in.;
x wyważanie kół.

Tel. 62-28-21,
w godz. 7.00-19.00,
w soboty w godz. 9.00-16.00.

Części zamienne do samochodów w sklepie „Svirplys".

Ul. Jasinskio 12.
Tel/fax 62-36-59.

9^{R} 19^{80} 10^{R} 16^{80} (Zam. 554)

EP "EKONA POLSKA" Spółka z o.o. 04-994 Warszawa, ul. Poezji 19

Oferujemy:

- lody w kubeczkach i na patyku w polewie czekoladowej lub bez
- naczynia i sztućce dla gastronomii.

Tel. (8 104822) 6127485
tel/fax (8 104822) 6127488

(Zam. 342)

Uzdarytė Akcinė Bendrovė Joint Stock Company

VILNIAUS ŽEMĖS ŪKIO CHEMIJA

Tanio sprzedajemy:

saletrę amonową, różne nawozy kompleksowe i potasowo-fosforowe, środki ochrony roślin, folię polietylenową, oksolpokost.

Vilnius, (8-22) 64-01-50, 64-01-34.

(Zam. 317)

Oferujemy usługi-konsultacje:

x Parapsychologa (diagnostyka zdrowia i karmy z fotografii, korekta pola biologicznego, leczenie ziołami i produktami pszczelarskimi)
x Profilaktyczny i leczniczy masaż aparatem „Witafon".

Vilnius, ul. Žalgirio 90, gab. 412, w godz. od 10 do 17. Tel. (8-299) 25-154.

(Zam. 529)

Uwaga Nowożeńcy!
W dniu wesela usługi foto, wideo, muzykanci.
Tel.: 64-39-08.
(Zam. 419)

„EVAK" naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam. 498)

Stale skupujemy bierwiona jodłowe (średnica od 20 cm). Rozliczamy się od razu.
Vilnius, tel. 56-00-92, 56-00-93.
(Zam. 471)

Sprzedam dom.
Tel. 70-31-50.
(Zam. 562)

Sprzedam dom 119 m kw. w Visalaukiai.
Tel. 61-52-29, 70-31-50.
(Zam. 563)

48-letnia kobieta poszukuje pracy stróża.
Tel. 73-46-83.
(Zam. 329-D)

Firma zagraniczna zatrudni menedżera komercyjnego.
Tel. 63-77-10.
(Zam. 332-D)

Sprzedam suknię ślubną z dodatkami.
Tel. 74-83-12.
(Zam. 333-D)

Sprzedaję dom i 10 arów ziemi koło Grzegorzewa.
Tel. (8-238) 58-057.
(Zam. 334-D)

Wymieniam siano na nawóz.
Tel. 67-19-31.
(Zam. 335-D)

Sprzedam traktorowy kultywator SKA-4.
Tel. 58-44-69 (po 20.00)
(Zam. 336-D)

Tanio sprzedam dużą szafę i regal.
Tel.: 62-81-01, 42-90-60.
(Zam. 337-D)

37-letnia kobieta poszukuje pracy.
Tel. 47-97-89.
(Zam. 338-D)

Robimy drzwi różnych konstrukcji:
x wzmocnione i ocieplane
x gładkie białe
x filingowe sosnowe i jesionowe.
Tel.: 61-90-27.
(Zam. 504)

Niemiecki język potoczny dla początkujących według metody Łozanowa. 5 tygodni.
Tel. 26-05-21 w godz. 14-17.
(Zam. 534)

Sprzedajemy
Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży cement w workach, ruberoid RKP-350 i łupek.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 395)

Produkujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową. Oprawiamy w ramy.
Tel. 69-01-36.
(Zam. 470)

Sprzedamy
Nowy traktorowy i używany konny sprzęt rolniczy z Polski:
kultywatory, oborywacze, sadzarki ziemniaczane, opryskiwacze, kosiarki, grabie, siewniki i inne.
Trakai, tel.: (8-238) 4-17-75, 4-17-46.
(Zam. 533)

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.
Tel.: 63-05-58, 63-99-65.
(Zam. 456)

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 25)

Kupimy
akcje SA „Lietuvos energija" i „Lietuvos dujos".
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, tel. 73-30-40.
(Zam. 423)

Wyrazy głębokiego współczucia
Albinie DRZEWIECKIEJ
z powodu zgonu Męża
składa zespół Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli
(Zam. 574)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy
SURWIŁO